Do wyścigu o przedterminowe wykonanie Planu Trzyletniego!

Cena numeru 3 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | ŁÓDŹ, ŚRODA 8 GRUDNIA 1948 ROKU | Nr 336 (1281)

Ponad 800 milionów zł na Wspólny Dom

wpłacono do dnia 30 listopada rb.

WARSZAWA (PAP). Sprawozdanie ze zbiórki na Fundusz Budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej wykazuje poważny wzrost wpłat w ciągu ostatnich dziesięciu dni ubiegłego miesiąca. **20 listopada br. łączna suma wpłat równała się 751.466.948 zł., do 30 tego samego miesiąca suma ta wzrosła do 805.682.723 zł.**

Nadal przodują w zbiórce województwa: śląsko-dąbrowskie, które wpłaciło 123.292.058 zł., czyli 58,4 proc. zadeklarowanej sumy, woj. wrocławskie — 89.959.128 zł., Warszawa — 81.854.767 zł., woj. bydgoskie — 47.617.971 zł., poznańskie — 57.056.018 zł., szczecińskie — 52.585.880 zł., krakowskie — 39.154.496 zł. Wpłaty Łodzi, woj. łódzkiego, gdańskiego, warszawskiego, kieleckiego, lubelskiego, olsztyńskiego, rzeszowskiego i białostockiego wahają się między 40—30 proc. zadeklarowanych sum.

Wrogowie ONZ

Anglosasi udaremniają prace Generalnego Zgromadzenia wnosząc na forum debat sprawy sprzeczne z Kartą Narodów

Wiceminister Wyszyński bilansuje wyniki obecnej sesji ONZ

PARYŻ (PAP.). W dyskusji — jaka rozwinęła się na posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ na temat dalszych losów obecnej sesji — **zabrał głos wiceminister Wyszyński.** Delegat radziecki podkreślił, że sam fakt dyskusji nad odroczeniem obecnej sesji dowodzi **o przeciągnięciu się jej prac i niedostatecznej organizacji.** Na porządku dziennym znalazło się około 70 spraw, jednakże szereg z nich nie odpowiada warunkom Karty ONZ i zasadom procedury, obowiązującym Generalne Zgromadzenie. W pierwszym rzędzie uwaga ta — stwierdził Wyszyński — odnosi się do kwestii, przygotowanych przez t. zw. „Komitet Międzysesyjny" (Małe Zgromadzenie ONZ), utworzony w sprzeczności z Kartą ONZ.

Delegat radziecki przypomniał słuszność stanowiska ZSRR, który dowodził już swego czasu niewłaściwości i szkodliwości dodatkowego tworzenia tego „Komitetu". Ostrzeżenia radzieckie sprawdziły się. „Komitet" w niczym nie przyczynił się do uproszczenia prac Generalnego Zgromadzenia — lecz przeciwnie — **jeszcze bardziej je skomplikował.**



Wiceminister Wyszyński przemawia

Generalne Zgromadzenie przekazało „Międzysesyjnemu Komitetowi" niektóre sprawy do rozpatrzenia. Z kolei „Komitet" zwrócił je Generalnemu Zgromadzeniu, które skierowało je do różnych komisji. Komisje zaś przesłały te sprawy na plenum Zgromadzenia. **W ten sposób wytworzyło się swoiste „perpetuum mobile", ciągły ruch wokół własnej osi.**

Następnie wiceminister Wyszyński przytoczył szereg przykładów wskazujących na to, że **porządek dzienny obecnej sesji przewiduje rozpatrzenie spraw, sprzecznych z samą** Kartą ONZ. Przykładem są: **bezprawnie powstałe organa jak: „Komisja Bałkańska" i „Tymczasowa Komisja Koreańska",** które przygotowały sprawozdania. Działalność tych organów i przygotowane na podstawie ich sprawozdań projekty rezolucji **równoznaczne są z mieszaniem się do wewnętrznych spraw innych państw, co jest zakazane w punkcie 7 art. 2 Karty ONZ.**

W konkluzji przemówienia delegat radziecki wskazał na bezcelowość odraczania sesji, stwierdzając, że Generalne Zgromadzenie i komisje będą mogły w przewidzianym terminie rozpatrzyć do końca najważniejsze zagadnienia. **Dlatego też ZSRR poparł wniosek delegacji polskiej przewidujący, że te sprawy, których nie uda się rozpatrzeć do 11 grudnia b. r. winny się znaleźć na porządku dziennym czwartej sesji ONZ.**

Nikt z przedstawicieli t. zw. większości anglosaskiej nie próbował odpowiedzieć na argumenty Wyszyńskiego. Szereg delegatów starało się natomiast sprowadzić całe zagadnienie na platformę **czysto technicznej dyskusji.** W końcowym głosowaniu anglosasi zdołali przeforsować swoją tezę i **posłuszne im delegacje głosowały za wznowieniem obrad trzeciej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ w przyszłym roku w Nowym Jorku.**

Wojska radzieckie opuszczają północną Koreę

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Penjan, że opuszczające północną Koreę okupacyjne wojska radzieckie są bardzo uroczyście żegnane przez ludność. W stolicy północnej Korei zorganizowano wielkie zebranie, na którym **przedstawiciele ludności koreańskiej podkreślili znaczenie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Wyjeżdżające oddziały otrzymują od ludności kwiaty i podarunki. Pożegnania zamieniły się w licznych wypadkach w manifestację serdecznej przyjaźni pomiędzy obu narodami.**

Cztery armie Czang-Kai-Szeka w pułapce

Ostatnie rezerwy faszystów znalazły się w kotle pod Suhsien



Gen. Lin - Czao - Chi głównodowodzący chińskich wojsk ludowych pod Kałganem.

WASZYNGTON (PAP.). Według ostatnich depesz korespondentów amerykańskich z Chin, **główne walki toczą się obecnie na zachód od linii kolejowej Suczou—Pukow.** Lotne oddziały ludowe uniemożliwiły połączenie się armii nacjonalistycznych, pomimo rozpaczliwych wysiłków z ich strony. **Z pięciu armii, stanowiących trzon sił Czang-Kai-Szeka, trzy są odcięte na południowy-zachód od Suczou, jedna jest otoczona w rejonie Suhsien, a tylko jedna, operująca na linii rzeki Huai, zachowała jeszcze pewną swobodę ruchów.**

Korespondenci zwracają uwagę na niemal całkowite już wykorzystanie rezerw wojskowych przez dowództwo nacjonalistyczne. Jak się przypuszcza, **posiłki, które doszły na front centralny z rejonu Hankou były ostatnimi, stojącymi jeszcze do dyspozycji Czang-Kai-Szeka.**

Z pozostałych wojsk nacjonalistycznych część jest zupełnie odcięta na froncie północnym, rozbita tam na poszczególne grupy, broniące się w rejonach Kałganu, Pekinu i Tientsinu. Pewna ilość wojsk znajduje się w Chinach południowych, jednakże — na skutek znacznego rozproszenia — nie stanowi ona już realnej siły.

LONDYN (PAP.). Według doniesień agencji Reutera, koła rządowe w Nankinie potwierdziły wiadomość, iż oddziały chińskiej armii ludowej dokonały wyłomu w północnej linii obronnej Kuomintangu, zajmując dwie ważne pod względem strategicznym miejscowości Miyun i Hwaiyew, położone w odległości 40 i 30 mil na północny-wschód od Pekinu. Jak wynika z ostatnich informacji, **wojska oddalone są o 25 mil od Pekinu.**

Dziennik chiński „Dagun-Pao" podaje, że oddziały armii ludowej zbliżają się od wschodu do miasta Kiangyen położonego w odległości 110 km na północ od Nankinu i czynią przygotowania do sforsowania Yang-Tse-Kiangu.

Uciekinierzy, którzy przybyli z Tientsin do Hongkongu stwierdzają, że w Tientsinie panuje nieopisana panika. Wojska nacjonalistyczne są kompletnie zdemoralizowane. Widać w mieście i na drogach całe grupy żołnierzy kuomintangowskich, opuszczonych przez generałów i oficerów, którzy ratowali się ucieczką. Wygłodzeni żołnierze napadają na sklepy i składy z żywnością, zaś policja nie interweniuje, gdyż jest bezsilna. **Uciekinierzy twierdzą, że upadek Tientsinu jest bardzo bliski.**

WASZYNGTON (PAP.). **Żona Czang-Kai-Szeka nie uzyskała jeszcze audiencji u prezydenta Trumana.** W ciągu 5 dni pobytu w stolicy USA przeprowadziła ona tylko dwie rozmowy z Marshallem. Koła chińskie w Waszyngtonie informują natomiast, że w związku z tą wizytą ambasador chiński w Stanach Zjednoczonych — Koo — wysunął projekt pomocy amerykańskiej dla Kuomintangu w wysokości 3 miliardów dolarów. Waszyngtońskie koła polityczne uważają, że przyjęcie przez Trumana tego projektu jest mniej niż prawdopodobne.

Sprawa byłych kolonii włoskich

na Komisji Głównej ONZ

PARYŻ (PAP.). **Komisja Główna Zgromadzenia Generalnego przyjęła wniosek radziecki, zalecający Zgromadzeniu przekazanie sprawy b. kolonii włoskich Specjalnej Komisji Politycznej.** Sprawa ta — jak wiadomo — miała być rozpatrzona przez Komisję Polityczną, która jednak z uwagi na zbliżający się koniec sesji Zgromadzenia nie byłaby w stanie nią się zająć. Uchwała wymagająca jeszcze zatwierdzenia Zgromadzenia Generalnego zapadła 6 głosami (ZSRR, Polska, Kanada, Chiny, Belgia i Wielka Brytania) przy 3 wstrzymujących się (Australia, USA i Iran).

Odrzucono natomiast poprawkę brytyjską, by Specjalna Komisja Polityczna traktowała sprawę b. kolonii włoskich jako „pilną" oraz w podobnym duchu zredagowaną propozycję radziecką.

Minister Minc wyraża uznanie i podziękowanie

pracownikom przemysłu spożywczego

Dzięki ofiarności i uświadomieniu pracowników, zorganizowanych w Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Spożywczego, w tej gałęzi wytwórczości **roczny plan produkcji wykonano już 10 listopada, a tempo pracy rośnie nadal.**

Najlepszą nagrodą dla świadomej swej roli i zadań w Ludowej Polsce — pracowników spożywczych oraz działaczy Związku Zawodowego Spożywców jest uznanie najwyższych władz państwowych, wyrażające się w telegramie gratulacyjnym Ministra Przemysłu i Handlu tow. Hilarego Minca, przesłanym na ręce przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczego — tow Juliana Lisowskiego.

Ob. Julian Lisowski.

Główny Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego,

Łódź, ul. Al. Kościuszki 32 m. 8.

„W związku z przedterminowym wykonaniem rocznego planu produkcji na rok 1948 w dniu 10 listopada b. r. przez przemysł spożywczy, wyrażam uznanie i podziękowanie Kierownictwu Związku Zawodowego jak i wszystkim członkom Związku, którzy pracowali wytrwale dla osiągnięcia zobowiązań przedkongresowych. Proszę przekazać moje najserdeczniejsze podziękowanie Przodownikom Pracy, którzy pierwsi stanęli do współzawodnictwa zdwajając swoje wysiłki przy produkcji, zdobyli godne sobie miejsce w pierwszych szeregach budowniczych socjalizmu.

Życzę wszystkim pracownikom dalszego powodzenia nad realizacją planu Trzyletniego, planu dobrobytu i szybkiej odbudowy kraju".

Minister Przemysłu i Handlu

Hilary Minc.

Akcja uczonych francuskich

w obronie wolności związkowych i demokratycznych

PARYŻ (PAP). W skład utworzonego z inicjatywy CGT Francuskiego Komitetu Obrony Wolności Związkowych i Demokratycznych **weszło szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego, społecznego, artystycznego i związkowego.**

W Komitecie znajdują się m. inn.: posłowie Cachin i Cot, małżeństwo Joliot-Curie, b. minister Farge, minister Godard, gen. sekr. partii zjednoczonych socjalistów — Pressuyere, gen. sekr. unii postępowych katolików — Moiroud, przewodniczący rady ruchu oporu — Saillant, profesor College de France — Wallon, oraz wybitni poeci Aragon i Eluard.

Plan roczny wykonany

Szarparnie **PZPW Nr 25 w Świdnicy wykonały plan roczny w dniu 25. 11. 48 r., PZPW Nr 23 w Jeleniej Górze w przędzalni czesankowej — 30 listopada 48 r. W PZPW Nr 21 tkalnia w Zawidowie wykonała swe roczne zadanie w dniu 2. 12. 48 r., a tkalnia PZPW Nr 36 wypełniła plan roczny dnia 4. 12. 48 r.**

Lud francuski zniweczy zamiary reakcji

i pozostanie zawsze wierny przymierzu ze Zw. Radzieckim

Jacques Duclos przemawia do robotników francuskich

PARYŻ (PAP). Przewodniczący parlamentarnej frakcji komunistycznej Jacques Duclos wygłosił we Flers przemówienie, w którym omówił szereg aktualnych zagadnień.

Na temat militarnej polityki rządowej Duclos oświadczył: „**Po wydatkowaniu olbrzymich sum na stłumienie strajku górników, rząd przygotowuje się do zwiększenia wydatków wojskowych.** Jest to **konsekwencja** militarnej polityki, której **zewnętrznym** przejawem jest udział Francji w **Unii zachodniej**. W przyszłości Francja ma **się znaleźć** w tak zwanym „pakcie **atlantyckim**" razem z faszystowskimi zachodnimi Niemcami i frankistowską Hiszpanią.

Ale naród francuski nigdy się nie zgodzi na machinacje obecnego rządu, który chce wtrącić kraj w wir awanturniczej polityki rodzimej i obcej reakcji. Francja pozostanie wierna przymierzu ze Związkiem Radzieckim, stanowiącym podstawową gwarancję jej bezpieczeństwa".

Duclos podkreślił fakt, że **w chwili zwiększania wydatków wojskowych uszczupla się kredyty na odbudowę kraju. Nowe podatki spadną na barki robotników i przedstawicieli klas średnich, podczas gdy cały świat kapitalistyczny będzie korzystał nadal ze specjalnych przywilejów.**

W zakończeniu przemówienia **Duclos wezwał lud francuski do podjęcia jednolitej akcji, mającej na celu stworzenie prawdziwie demokratycznego rządu.**

HARRY POLLIT *przybywa* do Polski



LONDYN (PAP). Sekretarz Generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollit wyjechał z Londynu do Warszawy, gdzie jako gość będzie obecny na Kongresie Zjednoczeniowym partii robotniczych. W drodze do Warszawy Pollit zatrzyma się w Pradze.

Rokowania żydowsko-arabskie

TEL-AVIV (PAP). Żydowski komunikat oficjalny donosi **o nawiązaniu kontaktu między przedstawicielami armii Izraela i wojsk irackich w celu uregulowania spornych problemów.**

Analogiczne rokowania **toczą się w Jerozolimie** między komendantami żydowskim i arabskim tego miasta.

Marshall poddał się operacj

WASZYNGTON (PAP.). Podano oficjalnie do wiadomości, że minister spraw zagranicznych George Marshall poddał się w dniu 7 b. m. operacji nerki w szpitalu wojskowym Walter Reed. Operacja miała przebieg pomyślny. Min. Marshall przebywał w szpitalu na obserwacji od swego powrotu z Paryża w dniu 22 listopada.

Marshall obejmie ponownie swe obowiązki w Departamencie Stanu w zależności od stanu zdrowia. Obecnie zastępuje go wiceminister spraw zagranicznych Robert Lovett.

Truman przyznał się do fiaska

polityki amerykańskiej w Grecji

PARYŻ (PAP). Jak donosi rozgłośnia Wolnej Grecji — wypowiedź Trumana w Kongresie na temat **„pomocy dla Grecji i Turcji"** wywołała **zdziwienie w kołach ateńskich.** Koła te stwierdzają, iż **dziwne jest, że prezydent Truman zrzuca odpowiedzialność za fiasco operacji wojennych przeciwko armii demokratycznej na rząd ateński i dowództwo, ponieważ władze ateńskie postępowały zgodnie z zaleceniami amerykańskimi, a operacje wojenne dokonywane były faktycznie pod dowództwem van Fleeta i jego misji.**

Nafciarze wzniecili powstanie w Wenezueli

MEKSYK (PAP.). Usunięty przemocą ze swego urzędu b. prezydent Wenezueli Gallegos przybył do Havanny. Oświadczył on tam, **że za zamach stanu w Wenezueli odpowiedzialne są miejscowe grupy reakcyjne i amerykańskie towarzystwa naftowe. Gallegos podkreślił, że towarzystwa te, rozwścieczone nałożonym na nie niedawno 50-proc. podatkiem od dochodu, uzyskiwanego z ropy naftowej w Wenezueli, zachęciły grupę wojskowych do buntu i obalenia prawowitego rządu.**

Gallegos dodał, że **nie podał się do dymisji lecz został zmuszony do opuszczenia kraju przez zbuntowaną juntę.** Według jego słów, **w chwili dokonywania zamachu stanu w dowództwie armii znajdował się attache wojskowy jednego z obcych mocarstw.**

Należy nadmienić, że samozwańczy nowy rząd Wenezueli jest dotychczas uznany jedynie przez Argentynę i Paragwaj, natomiast większość państw Ameryki Łacińskiej, w tym i Meksyk, **odwołała** swych **oficjalnych** przedstawicieli.

Neofaszyzm podnosi głowę w Austrii

WIEDEŃ (PAP) Przewodniczący Austriackiej Partii Komunistycznej, poseł Koplenig, w przemówieniu wygłoszonym na okręgowej konferencji partii komunistycznej w Karyntii, zwrócił się z apelem do narodu austriackiego, **żeby zachował czujność wobec rosnącego niebezpieczeństwa neofaszyzmu.**

Poruszając sprawę uniewinnienia b. szefa wiedeńskiego gestapo Trenkera przez sąd ludowy, Koplenig stwierdził, że Trenker, jako szef referatu do zwalczania marksizmu, jest — rzecz jasna — **popierany obecnie przez neofaszystów.**

W kilku wierszach

(—) Bawiący z krótką wizytą w Polsce czechosłowacki minister zdrowia ks. Plojhar powrócił we wtorek do Pragi.

* * *

(—) Według ostatnich doniesień, spośród 37 osób znajdujących się na pokładzie transportowca amerykańskiego, który uległ katastrofie na Pacyfiku, 33 osoby **zdołano** uratować.

* * *

(—) W poniedziałek przybył do Moskwy na zaproszenie Związku Pisarzy Radzieckich znany antyfaszystowski pisarz brazylijski — Jorge Amado z małżonką.

* * *

(—) W Bombaju porzuciło pracę 15 tys. robotników, zatrudnionych w porcie, na znak protestu przeciwko aresztowaniu 8 członków Związku Zawodowego Robotników Portowych.

* * *

(—) Wychodzący w Tokio dziennik „Akahata" donosi o licznych wypadkach wstępowania członków partii socjalistycznej do partii komunistycznej.

* * *

(—) Do Sofii przybyła czechosłowacka delegacja handlowa, celem podjęcia rokowań w sprawie zawarcia nowego układu handlowego na rok 1949 z Republiką Bułgarską.

* * *

(—) Obie izby parlamentu **szwajcarskiego** dokonały wyboru swych przewodniczących na rok 1948-49. Przewodniczącym Rady Narodowej wybrany został konserwatywny katolik Escher, zaś Rady Związkowej — socjalista Wenk.

* * *

(—) Agencja Reutera donosi z Bejrutu, że na poniedziałkowym posiedzeniu UNESCO postanowiono zwołać następną sesję tej organizacji w 1949 r. do Paryża.

* * *

(—) Wielki przemysłowiec niemiecki i głośny przestępca wojenny Thyssen, uniewinniony niedawno przez sąd denazyfikacyjny, opuścił Niemcy, udając się za granicę, gdzie zamierza osiedlić się na stałe.

* * *

(—) Czechosłowackie zgromadzenie narodowe zatwierdziło jednomyślnie nową konwencję naddunajską, podpisaną w Belgradzie w sierpniu br.

Włókniarze akceptują projekt nowej umowy zbiorowej

Ogólnopolska konferencja delegatów Z. Z. Włókniarzy oraz przedstawicieli Rad Zakładowych

W dniu 7 grudnia rb. odbyła się w Łodzi ogólnokrajowa narada przedstawicieli wszystkich oddziałów Zw. Zaw. Włókniarzy, dyrektorów oraz przedstawicieli rad zakładowych wielkich fabryk włókienniczych. Narada poświęcona była omówieniu wytycznych nowej umowy zbiorowej, która wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1949 r.

Referat zasadniczy, wygłoszony przez przewodniczącego Zarz. Głównego Związku tow. Aleksandra Burskiego spotkał się z ogólnym aplauzem zgromadzonych. **Zebrani wyrazili pełne uznanie dla inicjatywy KCZZ jak również dla Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy, które, przychylając się do życzeń mas robotniczych, weszły na drogę usunięcia mankamentów i niejasności, istniejących w dotychczasowej umowie zbiorowej, szczególnie w dziedzinie systemu płac.**

Dotychczasowy system płac, powstający na przestrzeni kilku lat, stał się labiryntem, w którym tylko nieliczni pracownicy mogli się zorientować.

Zgromadzeni z zadowoleniem przyjęli do wiadomości, że **nowe zasady umowy zbiorowej opracowane zostały przy czynnym współudziale nie tylko personelu administracyjnego i związkowego, lecz także i robotników.**

Na naradzie ustalono zgodnie, że dotychczasowy system płac był błędny i w wielu wypadkach niesprawiedliwy. W systemie tym zaledwie 30—50 proc. sumy wypłat stanowił zasadniczy zarobek, a na pozostałą część składały się wszelkiego rodzaju dodatki, aprowizacyjne, wyrównawcze, za ciągłość pracy itp. Dodatki te wypłacano w gotówce bądź w naturze. Otrzymywali je pracownicy tylko niektórych gałęzi przemysłu. Zbyt mały udział płacy zasadniczej w ogólnych zarobkach **powodował brak zainteresowania pracowników problemami zwiększenia wydajności pracy i faworyzował nierobów.**

Zgromadzeni na naradzie przedstawiciele 300 tys. włókniarzy polskich z aplauzem przyjęli projekt nowej umowy.

Minister Minc dziękuje zakładom PZPW Nr 39

za przedterminowe wykonanie planu

Na skutek wykonania przez nasze Zakłady PZPW Nr. 39 rocznego planu produkcji, wystosowaliśmy do Ministra Przemysłu i Handlu, tow. H. Minca depeszę, w której zameldowaliśmy Ministrowi, że roczny plan produkcji naszych Zakładów w ilości 1,195,470 metrów tkanin gotowych, wykonaliśmy 19 listopada godzina 9-ta. W tejże depeszy zobowiązaliśmy się do końca bieżącego roku dać Państwu dodatkowo 140.000 metrów tkanin.

W odpowiedzi otrzymaliśmy 29 ub. m. depeszę z podziękowaniem następującej treści:

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr. 39 w Łodzi.

„Dziękuję Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Komitetom Fabrycznym PPR i PPS oraz wszystkim pracownikom fizycznym i umysłowym PZPW Nr 39 w Łodzi za przedterminowe wykonanie planu produkcji za rok 1948. Wykonanie planów—to szybka odbudowa przemysłu i kraju, a z tym szybki wzrost dobrobytu mas pracujących. Szczególne uznanie i podziękowanie pragnę wyrazić przodownikom pracy, którzy podwyższając wzrost produkcji, cały wysiłek poświęcili dla szybkiej odbudowy kraju, krocząc jako pierwsi ku socjalizmowi. Życzę wszystkim pracownikom powodzenia w ich pracy przy szybkiej budowie Polski Socjalistycznej.

Minister Przemysłu i Handlu
Hilary Minc.

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

12)

— Batmanow nic mi nie mówił o tobie. Czy zdążyłeś mu powiedzieć?

— Wczoraj podałem mu raport.

— Ech. Niepotrzebne! — powiedział Beridze z przykrością. Był wyraźnie rozstrojony i zaczął przechadzać się po pokoju: trzy kroki naprzód, trzy kroki wtył. — Ty Aleksy jesteś człowiekiem dorosłym, masz własną głowę, ale powiem ci po przyjacielsku: niepotrzebnie zacząłeś z tej beczki. Jeszcze nie włączyłeś się w pracę. I dlatego coś tobą targa. To wszystko bzdura. Należy zwalczyć w sobie ten nastrój. Staraj się patrzeć szerzej i dalej.

Kowszow siedział na niskim łóżku, z pochyloną głową. Beridze ledwie powstrzymał się, aby nie pogładzić go po jasnych włosach.

— Nie wypada przed Batmanowym, kochany. Jemu teraz jest trudno: organizacyjny chaos, rozgardiasz. Przyjechaliśmy razem z nim, jesteśmy głównym jego oparciem. I nagle raport: „Żegnajcie!" To wygląda na uderzenie w plecy.

— Trochę za ładnie opisujesz to wszystko Jerzy Dawydowiczu. Naczelnikowi nawet nie przyjdą do głowy takie subtelności. Jestem dla niego małym człowiekiem, on beze mnie doskonale się obejdzie.

— Oczywiście, że się obejdzie. Ale czy zgodzi się na to — nie wiem. W każdym razie nie odniesie się obojętnie do twego raportu. Poza tym stawiasz mnie w przykrą sytuację — wszak ręczyłem za ciebie. Przewiduję nieprzyjemności.

Ktoś zapukał do drzwi: wszedł Załkind w letnim płaszczu. Uważnie rozejrzał się dookoła.

— Słyszałem. Ten zdążył już podać naczelnikowi budowy pisemny raport — powiedział Beridze.

— Tym gorzej dla niego. — Załkind położył rękę na ramię Aleksego — Wam samemu zrobi się potem przykro, będziecie żałować tego raportu. — Dlaczego? — z rozdrażnieniem zapytał Aleksy. — Wszak nie proszę o skierowanie do uzdrowiska.

Załkind podparł rękoma głowę.

— Niektórzy ludzie u nas właśnie w ten sposób rozumują. Że oto na kartę wojny postawione jest wszystko, że cały kraj naprężony jest do ostateczności, że ważny jest każdy człowiek i każda kula. A że tymczasem na Dalekim Wschodzie stoją bezczynnie ogromne uzbrojone siły wojskowe. Że należy je natychmiast rzucić na Zachód. Dywizje Dalekiego Wschodu są doskonale wyćwiczone i uzbrojone — one pomogą powstrzymać faszystów. A jeśli Japończycy wykorzystają to i oderwą od nas Daleki Wschód — nie szkodzi, obejdziemy się bez Dalekiego Wschodu. Bo nam miasta, wsie i ziemie środkowej Rosji są milsze i droższe ponad nieprzytulne przestrzenie dalekowschodnie. Jak zapatrujecie się na takie rozumowanie?

— Jest to rozumowanie gnuśne! Jabym nie krępował się z takimi mędrcami.

— Słusznie i patriotycznie! — przytaknął Załkind. — Każdy kamień i każda najmniejsza rzeczka drogie są ojczyźnie. Gdybyśmy byli potomkami Jermaka i Pojarkowa, to i tak nie mielibyśmy prawa oddać ani jednego ziarenka piasku Dalekiego Wschodu. Zresztą tu każde ziarenko jest złote. A my jesteśmy radzieckimi ludźmi, daliśmy temu krajowi nowe życie.

— Pytamy się tylko, co ma do tego inżynier Kowszow? — z zainteresowaniem zapytał Aleksy.

— Inżynier Kowszow patriotycznie osądził antypatyczne wypowiedzi, a w rzeczywistości gotów jest oddać Japończykom cały Daleki Wschód. Dla niego drogą jest jedynie Moskwa.

Aleksy podniósł brwi.

— A może ja już oddałem Japończykom Daleki Wschód?

Załkind postawił tę uwagę bez odpowiedzi.

— Nie trzeba w ogóle mówić o roli tyłów w czasie wojny — kontynuował. — To wszystko my wiemy: stałość i zdolność tyłów do pracy oznacza tyleż co armia. Bo co to są tyły? Są to fabryki, kołchozy, różne budowle, setki i tysiące dużych i małych przedsiębiorstw państwowych, które zostają przebudowane dla potrzeb wojennych...

— Bardzo ciekawe, — uśmiechnął się Aleksy. Prawda, jest to nieco podobne do artykułu miejscowej gazety. Czy wy przypuszczacie, że tak popularne prawdy nie są dla mnie dostępne?

— Zmartwiliście właśnie mnie i Beridzego waszą niechęcią zrozumienia właśnie tych pospolitych prawd. Nasz rurociąg bierze udział w wojnie w takim samym stopniu, jak fabryka amunicji albo dywizja czołgowa. Budowa rurociągu ma ogromne znaczenie dla zbrojnych sił Dalekiego Wschodu. Jesteście oburzeni na ludzi, którzy proponują wycofać wojska z granic Dalekiego Wschodu. Dlaczego więc w rzeczywistości popieracie ich negując konieczność rurociągu dla celów wojny.

d. c. n.

Dyskutujemy nad projektem Statutu Zjednoczonej Partii

1. To nie jest kara

Ogłoszenie Projektu Statutu Zjednoczonej Partii było bodźcem do ogólnokrajowej szerokiej dyskusji nad całością Projektu i poszczególnymi jego sformułowaniami. Zabierając głos w dyskusji towarzysze proponują szereg poprawek, popartych formalnymi wnioskami. Wiele z nich jest słusznych i te niewątpliwie, jak sądzą, zostaną wzięte pod uwagę przez Komisję Statutową i Kongres. Niektóre jednak wnioski — moim zdaniem — opierają się na niewłaściwej interpretacji poszczególnych punktów Projektu Statutu.

Tow. Olejniczak, zabierając głos w dyskusji nad Projektem na łamach „Głosu Robotniczego" uważa, że przewidziana przez Projekt możliwość przeniesienia członka Partii w poczet kandydatów rozwiązuje ostatecznie kwestię stopniowania kar w stosunku do tych towarzyszy, którzy swym postępowaniem zasługują na ukaranie. Dotychczas — tak mniej więcej rozumuje tow. Olejniczak — nie wiadomo było, co robić z towarzyszem, którego przekroczenie zasługiwało na karę ostrzejszą, niż nagana — nawet z upomnieniem, a nie kwalifikowało go jednak do usunięcia z Partii. Teraz już wiadomo, co należy robić — przenieść takiego partyjniaka w poczet kandydatów.

Według mnie, tow. Olejniczak nie ma racji. Przeniesienie w poczet kandydatów nie jest karą. Jeśliby tak było, to wówczas tytuł kandydata posiadałby dwa aspekty: z jednej strony był by zaszczytnym dla bezpartyjnego towarzysza, którego uznano godnym stanąć w szeregach naszej Partii (kandydat ma prawo uczestniczyć we wszystkich zebraniach partyjnych...), z drugiej zaś „hańbiącym" dla partyjniaka, którego z powodu jakiegoś wykroczenia „cofnięto". Wyobrażamy sobie tylko taką rozmowę:

— Jesteś członkiem Partii?

— **Nie, tylko kandydatem.**

— **A za co?**

Tego rodzaju rozmowa jest niedopuszczalna. Bowiem nawet najuczciwszy partyjniak może zostać skreślony z listy członków ,a zapisany na listę kandydatów. Chodzi o to, że nowa partia, partia oparta na zasadach marksizmu-leninizmu, partia — najbardziej świadomy i zorganizowany oddział klasy robotniczej — będzie wymagać od swych członków, by byli najbardziej świadomymi, najbardziej zorganizowanymi przedstawicielami swej klasy.

Jeśli więc jakiś uczciwy towarzysz — robotnik czy chłop, człowiek ze wszechmiar godny legitymacji partyjnej — został przyjęty do Partii, lecz poziomem swego uświadomienia politycznego i wyrobienia jeszcze nie dorósł do zadań jakie Partia stawia wobec członka — może zostać przeniesiony na określony okres czasu w poczet kandydatów, by mógł „podciągnąć się".

Rzecz prosta, że takiego towarzysza nie można pozostawić samemu sobie. Powinien on być otoczony najtroskliwszą opieką swej organizacji partyjnej. Najlepiej będzie w takim wypadku, jeśli koło odda go pod opiekę któregoś z bardziej wyrobionych i uświadomionych towarzyszy. Opiekun taki byłby odpowiedzialnym przed swą organizacją terenową za solidne przygotowanie towarzysza do praw i obowiązków członka partii, za wzrost jego poziomu ideologicznego. Taką samą metodą winny zresztą, moim zdaniem, stosować koła partyjne w stosunku do bezpartyjnych, przyjętych w poczet kandydatów. Bez tego przyjmowanie do Partii może stać się tylko zmechanizowaną czynnością.

Myślę, że tak pojęty tytuł kandydata przyczyni się do wzrostu autorytetu Partii wśród bezpartyjnych, gdyż ci będą wiedzieli, że wstępując w szeregi Partii, wkracza kandydat w środowisko ludzi zorganizowanych, ludzi pracujących nieustannie nad podniesieniem swego uświadomienia, kroczących świadomie do wspólnego celu.

Klimczak

2. Obowiązek pomocy kandydatom

W punkcie 4 litera „b" Projektu Statutu jest mowa o kandydowaniu rocznym. Między innymi punkt ten podkreśla: **„...okres kandydowania jest konieczny w celu wdrożenia kadydata do wypełniania obowiązków członka Partii, sprawdzenia przez koło partyjne jego oblicza politycznego i moralnego oraz zapoznania kandydata z linią polityczną i Statutem Partii. Okres kandydowania trwa jeden rok".**

Dyskutując nad tym punktem Statutu na naradzie aktywu powiatu łódzkiego doszliśmy do wniosku, że należałoby ten punkt rozszerzyć, dodając, że **„zobowiązuje się egzekutywę koła do regularnej pomocy kandydatom w przyswojeniu sobie linii politycznej Partii"** oraz: **„po rocznym kandydowaniu może kandydat być przyjęty do Partii po uprzednim wykazaniu minimalnej znajomości linii partyjnej".**

Prawdą jest, że z punktu 4-go wynika, że tak właśnie można go zrozumieć. Ale — mówimy na podstawie doświadczenia z dotychczasowej pracy na kołach — należy jasno w Statucie podkreślić, że jeśli członkowie koła zdecydowali się i uchwalili przyjąć do Partii danego robotnika czy chłopa jako kandydata, powinni się także zobowiązać pomagać mu w pracy nad sobą, w dostarczaniu odpowiednich materiałów itp.

B. B.

To i owo

W sprawie kąkolu

Zdarza się, że w codziennym organie katolickim p. t. „Słowo Powszechne" oprócz sążnistych rewelacji, poświęconych przerywaniu ciąży, wiadomości z Belgii oraz wiadomości o budownictwie amerykańskim i kulturze psów w W. Brytanii — zamieszczane bywają artykuły, że tak powiem, gwoli „zbudowania ducha".

Ot, weźmy np. wstępniaczek pana Benedykta Lenity, zatytułowany „ZŁY DUCH I ŹLI LUDZIE".

„Na licznych miejscach Pisma Św., Nowego Testamentu — oznajmia autor — spotykamy się ze zdaniami, że złu nie należy się sprzeciwiać albo zwalczać je walką bezpośrednią, lecz dać mu się wyszumieć aż do upadku. Tak np. przypowieść o siewcy i kąkolu (Mat. 13, 24 nn, Rzym 12, 21 i t. d.)."

Wychodząc z powyższej, jak się to mówi, podstawy wyjściowej, pan Benedykt (Lenita) puszcza się na szerokie wody t. zw. wywodów. Wody niby szerokie, ale bardzo a bardzo mętne. W jednym miejscu mianowicie twierdzi, że przypowieść o kąkolu (czyli o nieprzeciwstawianiu się złu) nie powinna zachęcać katolików do bierności, w innym — utrzymuje, że „zło, jako takie, nie istnieje (?), a jest tylko brak dobra", w jednym, przepraszam za wyrażenie, ustępie wyraża opinię, że „ze złym duchem nie ma kompromisu", w drugim jest zdania, iż „walka ze złem, jest bezcelowa".

Nie bardzo ta cała „filozofia" jest zrozumiała. Jeszcze jednak gorzej przedstawia się rzeczywistość na tej „filozofii" oparta.

Oto byliśmy w tych dniach świadkami, jak „się wyszumiał aż do upadku" zły duch z Kamieńska — ks. Opasewicz.

Oto ostatnie doniesienia naszej prasy notują nazwiska „złych duchów" powiatu wieluńskiego: ks. wikarego STEFANA FARYSA z parafii Rudlice, ks. proboszcza MARIANĄ ŁOSOSIA ze wsi Szynkielów i księdza ORTOTOWSKIEGÓ WACŁAWA z Konopnicy.

Ci trzej osobnicy duchowni nie tylko się złu nie sprzeciwiali, nie tylko nie zwalczali go walką bezpośrednią, a nawet — pośrednią, lecz sami je szerzyli, sami byli aktywistami — bandytyzmu: ksiądz Farys — błogosławił i zachęcał do „wytrwania" „Murata", ZBIRA, OBCIĄŻONEGO 43 ZABÓJSTWAMI I 248 NAPADAMI („błogosławieni, którzy mord i grabież czynią"?); ksiądz Łosoś kolportował wśród bandy tygodnik „Niedziela" i „nadawał" informacje londyńskiej BBC o rzekomo bliskiej „trzeciej wojnie", a ksiądz Ortotowski... Eh, ten to po prostu imiennie wskazywał „Muratowi", kogo ma „sprzątnąć". (Tu trzeba stwierdzić, że jako nadawca mordów Ortotowski był bardziej krwiożerczy od samego ...Murata).

Być może, wymienieni wyżej „pasterze dusz bandyckich" będą się w czasie rozprawy „bronili" „filozofią" p. Lewity (nie tyle tomistyczną, ile raczej „atomistyczną") — nie wiele im to pomoże, gdyż jeśli chodzi o zdrowy ogół naszego społeczeństwa „filozofia" ta pada, jak to się mówi, na opokę. Zło istnieje i istnieją konkretne zupełnie „złe duchy". Zwalczać je będziemy bez litości i nieubłaganie, nie zwracając uwagi na to, czy „kąkol" zdobi szata cywilna, czy też — sukienka duchowna.

„E. TAM"

Dobra organizacja i praca z ambicją w parze

PZPB Nr 22 dwukrotnie kończą plan

Nikt nie da lepszej przędzy od nas — rzuca wyzwanie załoga




Ambroziak Franc. Grzełło Zofia

Biada temu, kto spróbuje przeciwstawić się towarzyszom z **PZPB Nr 22.** Zaczęło się od tego, że nie mogliśmy dojść do ładu na temat, kiedy właściwie został wykonany plan.

Czort swoje — i baba swoje.

Dla mnie plan — to rzeczywiste kilogramy, a oni uparli się przy kilogramo-numerach. Że to niby żadna sztuka prząść numer niższy, niż zaplanowany i natrzepać kilogramów, że wszakże wciąż się krzyczy, aby prząść na lżejszą stronę, że do premiowania bierze się przecież kilogramo-numery — i jeszcze całą masę najrozmaitszych argumentów, którym w zasadzie trudno odmówić słuszności. I wszystko o to, że nad bramą zawiesili pięknie udekorowany transparent, który głosi, że **plan został wykonany dnia 4-go grudnia** o godz. 17-tej, no, a **7-go grudnia o godz. 10-ej wykonują go po raz drugi.**

Tam były **kilogramo-numery i plan wartościowy,** a teraz są **kilogramy.**

Właściwie niby mają rację, bo jak się przędzie 54-tą, zamiast 40-ki, to tych kilogramów musi być mniej, i gdyby kierownictwo pomyślało o tym, to prawdopodobnie plan zostałby poprawiony, ale towarzysze od „Kröninga" widocznie uważali, że swoje zobowiązania pierwszomajowe wykonali i są pierwszą przędzalnią średnioprzędną, która wykonała plan. A nie było to wcale takie łatwe.

Kiedy podejmowali uchwałę o wykonaniu planu na dzień 10-go grudnia, w maszynie parowej coś niepokojąco stukało i trzeba się było liczyć z postojem. W ostatnich dniach kwietnia odmówiła posłuszeństwa i przędzalnia została unieruchomiona na przeciąg szesnastu dni.

Pomimo tego postoju załoga w dniu 7-go grudnia wykonała pełne przewidziane 809 tys. 366 kg, przekraczając plan w kilogramonumerach i w wartości o całą trzydniową produkcję. Osiągnięcie to jest bardzo poważne i towarzysze słusznie są z niego dumni i dlatego sądzę, można się zgodzić, że wykonali plan **jednak 4-go grudnia.** Niech ostatecznie mają rację ci strasznie uparci, ale naprawdę rzetelnie pracujący ludzie.

Jaki jest powód, w czym tkwią przyczyny tego, że **przędzalnia PZPB Nr 22 pracuje lepiej niż inne?**

Odpowiedź na to pytanie znajduje się tu na każdym kroku.

Przede wszystkim każdy, kto w tej lub innej formie odpowiedzialny jest tu za losy fabryki, bierze swe obowiązki zupełnie na serio i daje z siebie, dla dobra zakładów to na co go stać. **Tow. Flaszczyński,** jako przewodniczący Rady, o wszystkich zagadnieniach produkcyjnych jest wcale nie gorzej poinformowany, od nacz. dyr. tow. Hrakiewicza, a ten znowu interesuje się sprawami Rady.

Oczywiście nie w tym sensie, że jeden drugiemu „włazi w paradę", ale w sensie rzetelnej współpracy i wzajemnego uzupełniania się, oraz rzeczowej krytyki i samokrytyki. **Tow. Faust i tow. Dubadzki,** to również dwaj ludzie, dla których nie ma na zakładach zagadnień obcych, nieznanych czy niezrozumiałych.

Może w pojedynkę nie byliby tacy mądrzy, ale oni w pojedynkę nie chodzą i dlatego coś mogą zrobić. Potrafią sobie skakać do oczu, jeżeli coś im się nie podoba, ale zawsze jakoś się dogadają. Dzięki tej współpracy i wzajemnemu zrozumieniu, mogą się poszczycić uzyskanymi wynikami.

Wszędzie wzorowy ład i porządek, nie widać rozrzuconych po podłodze cewek i odpadków. O takim zjawisku, jak wcześniejsze wychodzenie z pracy, w PZPB Nr 22 dawno już zapomniano. Pracuje się tu osiem godzin i basta. Dlatego też, aby wykonać plan, nie potrzebowali się uciekać do żadnych nadgodzin lub innych kruczków, ale godziny przeznaczone na pracę wykorzystane są należycie i tak samo należycie wykorzystane są maszyny. Idąc przez przędzalnię, trzeba dobrze uważać, żeby zobaczyć stojące bezczynnie wrzeciono z powodu brakującego sznurka




Fisiak Jan Partyka Maria

lub z innej podobnej przyczyny. To są powody, które pozwoliły odzyskać stracone kilogramy w czasie przymusowego postoju.

Pamiętać trzeba, że nawet dobre kierownictwo nie robi cudów, jeżeli nie będzie miało należytego oparcia w załodze. Trudno tu wymienić wszystkich, którzy na to zasługują, ale prządki, **tow. Grzełło Zofia i tow. Partyka Maria** stanowczo należą do najlepszych. Tkacz **Fisiak Jan,** to jeden z tych, których jeszcze nie wzywano na przeglądalnię z powodu błędu w tkaninie. To samo można powiedzieć o przodownicy **Kasprzak Annie. Tow. Maczkowski** pracuje od niepamiętnych czasów przy targaczu bel i nigdy nikt nie miał do niego pretensji.

Od czterdziestu lat pracuje w tych zakładach prządka **tow. Szkudlarek Anna,** która mieszka w Nowym Złotnie. Taki codzienny spacer z Nowego Złotna do Karolewa, to szczególnie w okresie zimowym wyczyn nie lada i nikt nie pamięta, żeby tow. Szkudlarek kiedykolwiek się spóźniła. Ot, po prostu przyzwyczaiła się przychodzić na czas.

Do końca roku załoga zobowiązała się wykonać **50.000 kg ponad plan,** a do Kongresu **— 20.000 kg.**

Kiedy żegnałem towarzyszy, kierownik przędzalni, **tow. Ambroziak Franciszek** powiedział: Ilościowo jesteśmy lepsi od innych, ale chciałbym, żeby ktoś spróbował się z nami **w walce o jakość.** Inni mają lepsze maszyny, lepsze warunki, ale jestem przekonany, że **przędzy lepszej nie wykonają, a jeżeli sądzą, że jest inaczej,** to — proszę bardzo, **my czekamy na wyzwanie. Naszą ambicją jest, stać się najlepszą przędzalnią nie tylko w Łodzi, ale i w kraju.**

Myślę, że kierownicy innych przędzalń nie pozostawią tego wywania bez odpowiedzi.

— em-em —

„Sztandary zwycięstwa" nad krosnami przodownic

Plan roczny u „Horaka" wykonany

Radosne chwile w PZPB w Rudzie

W sobotę dnia 4-go grudnia o godz. 14-tej **w tkalni P. Z. P. B. w Rudzie Pabianickiej panował ożywiony ruch.**

Kierownictwo tkalni zameldowało, że magazyn tkalni przyjął 14.576.494 m. tkanin. Do wykonania planu rocznego **brak jeszcze 206** metrów. Wiadomość ta lotem błyskawicy obiegła tkalnie.

Kto da ostatnią sztukę? Komu przypadnie w udziale **zaszczyt zakończenia planu?** Przewodnicząca SOLK martwiła się przede wszystkim o to, żeby czasem, któryś z mężczyzn nie wyskoczył. Najlepsze nasze przodownice to przecież kobiety, ale taki jeden z drugim potrzebuje tylko trochę szczęścia.

Wchodzimy na salę i kierownik tkalni melduje, że w tej chwili skończyły sztuki dwa krosna, oba na „dziesiątkach". Jedno obsługuje tow. **Majer Marta,** drugie **tow. Sztramska Janina** — obie przodownice i obie bodaj czy nie najlepsze tkaczki w Rudzie.

Obie jednocześnie ściągają sztuki z wałków. Pracują w bezpośrednim sąsiedztwie i widać, że starają prześcignąć się wzajemnie.

Gotowe! Pierwsza podąża na przeglądalnię tow. Sztramska, tuż za nią tow. Majer. Mogłaby ją wyprzedzić na schodach, ale to przecież nie wypada.

Robotnica, obsługująca maszynę do mierzenia towaru, zarzuca na wałek koniec pierwszej sztuki. Sunie biała wstęga MD80, jak opętane skaczą cyfry w okienkach licznika. 120, 130, 147 metrów. Brakuje do planu 59 metrów. Plan zakończy sztuka, wyprodukowan przez tow. Majer.

Obie rywalki uśmiechają się do siebie przyjaźnie. Najważniejsze to przecież to, że plan jest wykonany.

— Należałoby jeszcze zobaczyć co one są warte, te „jubilatki" — Proszę bardzo — obie niewiasty aż czerwienieją z oburzenia — głową ręczę za swoją — mówi tow. Sztramska, a tow. Majer lekceważąco macha ręką. — Przez szkło powiększające niech szukają błędów, i tak nie znajdą. I nie znaleźli. Obie sztuki są bez zarzutu.

W międzyczasie nad krosnami obu przodownic ktoś zawiesił „Sztandary Zwycięstwa". To załoga w ten sposób oddaje cześć swym bohaterkom.

Wracającym do krosien, towarzysze pracy w przejściu ściskają dłoń. Cicho, skromnie, bez specjalnych uroczystości odbyło się zakończenie planu u „Horaka".

I nie mogło być inaczej...

W dniu święta Pierwszomajowego załoga podjęła uchwałę o wykonaniu planu rocznego do dnia 13-go listopada, a został on wykonany 4 grudnia. W takim zestawieniu dat trudno się doszukać powodu do zachwytu. Coś tam widocznie nie bardzo „pasowało" i w obliczeniach tych, którzy z tym trzynastym listopada wyskoczyli, chcąc zaimponować światu, i w samej pracy na przestrzeni tych siedmiu miesięcy, było napewno sporo niedociągnięć i braków, których usunięcie, we właściwym czasie, pozwoliłoby osiągnąć lepsze rezultaty.

Ale to już minęło. Dziś Ruda wyszła z impasu i zdecydowanie idzie ku lepszemu. Jednym z przejawów tej poprawy jest rozwój współzawodnictwa zespołowego, którym objęte zostały wszystkie oddziały produkcyjne. Do tego czasu zorganizowano 49 zespołów, z czego 12 w przędzalni, 14 w tkalni, reszta w oddziałach przygotowawczych i w wykończalni.

Dodatkowo zobowiązała się załoga P. Z. P. B. w Rudzie Pabianickiej wykonać do dnia Kongresu Zjednoczeniowego 400.000 metrów, a do końca roku 1 milion metrów tkanin ponad plan.

Trzeba wierzyć, że tym razem zobowiązanie zostanie wykonane. Zakłady w Rudzie Pabianickiej mają wszelkie dane po temu, by znaleźć się w pierwszym szeregu fabryk przemysłu bawełnianego, trzeba tylko, żeby niektórzy ludzie obudzili się, i zabrali na serio do roboty.

W ciągu ostatnich miesięcy, dużo zmieniło się u „Horaka" na lepsze i jest nadzieja, że w roku 1949-ym załoga będzie mogła pochwalić się lepszymi rezultatami pracy.

Marshall odkrywa karty

Zbrodniczy sojusz amerykańskich podżegaczy z hitlerowskimi rekinami militaryzmu

Nowe posunięcia amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech Zachodnich ostatecznie rozwiały złudzenia, które żywili jeszcze niektórzy naiwni. W swym oświadczeniu złożonym na konferencji prasowej w Waszyngtonie, sekretarz stanu Marshall postawił kropkę nad i.



Marshall potwierdził rozporządzenie Nr 75, wydane przez gubernatorów wojskowych strefy amerykańskiej i angielskiej o **„przywróceniu zarządu niemieckiego nad przemysłem Ruhry"**. Marshall zmuszony był przy tym uznać za „usprawiedliwione obawy Francuzów, którzy lękają się utworzenia potencjału wojennego, mogącego stać się groźbą dla ich wolności i pokoju". Fakt, że nawet Marshall nie mógł pominąć milczeniem tej groźby, świadczy, że niebezpieczeństwa takiego nie można dziś negować. Ale w ustach kierownika dyplomacji amerykańskiej, takie wyznanie dźwięczy jak **złośliwa ironia**. Któż bowiem nie wie, że dyplomacja amerykańska wraz z angielską dokładają wszelkich starań, aby **tchnąć życie w rozbity faszyzm niemiecki**.

Wszystko to, czyni się w celu **przygotowania nowej wojny**. Marshall nie usiłował nawet ukrywać tego faktu, kiedy chcąc usprawiedliwić konieczność posunięć angielsko-amerykańskich w sprawie Ruhry, wspomniał mgliście o „szczególnych przyczynach, które są wam znane". Tak można mówić tylko o rzeczach, których nie wolno nazwać po imieniu. Poprzez mgłę tych „tajemniczych" słów Marshalla występują zarysy amerykańskich baz wojennych, zakładanych na całym świecie. „Szczególne przyczyny" — to te względy, którymi kierują się koła rządzące USA i Anglii, przygotowując nową wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko demokracji europejskiej. Odrodzenie niemieckiego potencjału wojennego jest właśnie najważniejszą częścią składową programu przygotowań do nowej wojny.

Tak właśnie zrozumieli faszyści niemieccy rozporządzenie Nr 75. Wkrótce po jego ogłoszeniu, były naczelnik sztabu armii hitlerowskiej, zbrodniarz wojenny generał Halder, oświadczył chełpliwie, że podejmie się **stworzyć w ciągu krótkiego czasu armię niemiecką w Zachodnich Niemczech**, jeżeli otrzyma w tym celu **uzbrojenie i pieniądze.**

Decyzja o przekazaniu przemysłu Zagłębia Ruhry **niemieckim monopolistom, którzy doprowadzili do władzy Hitlera,** kładzie kres gadaninie angielskich prawicowych labourzystów o „uspołecznieniu" Zagłębia Ruhry. Nie ulega wątpliwości, że idzie obecnie o **porozumienie między amerykańskimi podżegaczami do nowej wojny a hitlerowskimi magnatami niemieckiego przemysłu wojennego.**

Rzeczywistymi panami Zagłębia Ruhry mają być, zgodnie z planem amerykańskim, **monopole amerykańskie i niemieckie.**

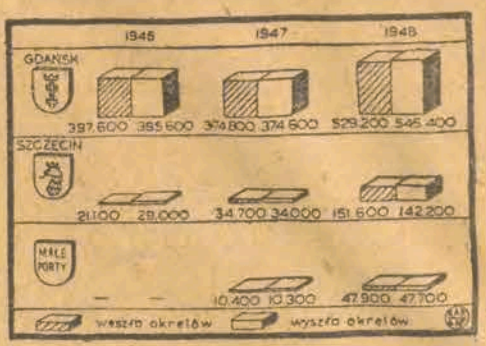
Rządy angielski i francuski idą **na nowe Monachium,** wymierzone przeciwko ich narodom i wszystkim narodom Europy. Jest rzeczą charakterystyczną, że Marshall nie przypisuje poważnego znaczenia słownym sprzeciwom obecnego rządu francuskiego. W swym oświadczeniu, stwierdził on tylko, że rząd francuski ma do czynienia z „dodatkową trudnością", związaną z „walką polityczną", która rozgrywa się obecnie we Francji'". Marshall czyni aluzje do faktu, że obecni kierownicy Francji, którzy kopali jej mogiłę w przededniu drugiej wojny światowej napotykają obecnie **na coraz silniejszy opór ze strony swego narodu.**

Decyzja władz amerykańskich w sprawie losu przemysłu Zagłębia Ruhry wywołuje oburzenie również wśród demokratycznych warstw narodu niemieckiego. Ogłoszone niedawno oświadczenie Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej stwierdza, że decyzja ta „oznacza przekazanie najważniejszych ośrodków węglowych i hutniczych Niemiec, w **ręce wielkich przemysłowców, którzy finansowali Hitlera, organizowali drugą wojnę światową i ponoszą główną odpo[illegible] za chaos i głód w Europie".**

W istocie rzeczy, decyzja władz angielskich i amerykańskich w sprawie Zagłębia Ruhry nie jest niczym nieoczekiwanym. Jest to logiczne **następstwo całej imperialistycznej, zdradzieckiej polityki mocarstw zachodnich w Niemczech.** Związek Radziecki niejednokrotnie przestrzegał narody europejskie przed polityką władz amerykańskich, angielskich i francuskich w sprawie Niemiec Zachodnich, zwłaszcza zaś w sprawie Ruhry. Na warszawskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR i krajów demokracji ludowej przyjęto wniosek w sprawie ustalenia na określony okres kontroli czterech mocarstw — ZSRR, USA, Anglii i Francji — nad ciężkim przemysłem Ruhry, zgodnie z umowami zawartymi poprzednio przez mocarstwa sojusznicze. Tylko takie rozwiązanie problemu Zagłębia Ruhry odpowiada **interesom narodów i interesom trwałego pokoju między nimi.**

Oświadczenie Marshalla **demaskuje rzeczywiste cele monopoli amerykańskich oraz ich pomocników w Europie** i zobowiązuje wszystkie pokojowe narody do **wzmożenia walki o udaremnienie tych zbrodniczych celów.**

Polska nad morzem



Ruch statków w portach polskich wzmaga się z miesiąca na miesiąc. Pomimo uruchomienia małych portów polskich, tonaż statków odwiedzających Gdańsk i Szczecin nie zmniejszył się, ale nawet wzrósł blisko o 40 proc.

Na wykresie uwidoczniono przeciętny - miesięczny ruch statków przez poszczególne porty polskie w latach 1946, 1947, 1948.

Pałki kastetu i prowokacje

Wyborcze argumenty berlińskich obrońców wolności

Faszystowskie orgie pod zachodnim protektoratem

(Od specjalnego korespondenta „Głosu")

Berlin — w grudniu.

W chwili, gdy piszę te słowa, jest sobota, dnia 4 grudnia. Skomplikowane tak jak wszystko w Berlinie) połączenie pocztowe sprawi, że dojdą one do polskiego czytelnika już po „wyborach", które wypełnią naszą jutrzejszą berlińską niedzielę wrzaskiem propagandy, płynącej z głośników, w które uzbrojone zostały samochody partii zachodnio - berlińskich podżegaczy wojennych.

Władze anglo-amerykańskie, patronujące całej tej **wyborczej imprezie**, okazały dla jej organizatorów wyjątkową wspaniałomyślność: na cele propagandowe wydano więc specjalne przydziały benzyny (przywożonej drogą powietrzną), postanowiono, przez naruszenie „żelaznych rezerw'' przedłużyć kursowanie tramwajów w zachodnich sektorach wyjątkowo dnia 5 grudnia— aż do wieczora, a wreszcie, przy ryzykownym uszczupleniu zapasów gazowni, ma się wydać ludności aż po 25 funtów **węgla** (na mieszkanie), zamiast przysłowiowej „kiełbasy wyborczej''.

Do tych środków propagandy materialnej dodano jeszcze osobny ładunek o charakterze poglądowym; tak więc przed kilkoma dniami z **wielką pompą oddano do użytku nowe lotnisko Tegel, które położone jest wprawdzie we francuskim sektorze, ale zbudowane zostało na amerykański rozkaz.**

Otwarcie lotniska, mające rzekomo służyć do zwiększenia możliwości transportowych „mostu powietrznego'' stało się w rzeczywistości **paradą militarystyczną**, obliczoną najwidoczniej na podniesienie ducha wśród zmizerowanych i wygłodzonych Niemców. Grały więc orkiestry marsze wojskowe, tak bardzo lubiane w kraju „paradenmarschów'', a w ich takt defilowały przed trybunami kompanie wojsk francuskich, **amerykańskich i angielskich, którym towarzyszyło aż... kilkanaście czołgów.**

Można było by wprawdzie cały ten histeryczny przedwyborczy wrzask pokwitować uśmiechem politowania, można byłoby się odwrócić plecami **od orkiestry**, wygrywającej pod batutą takich dyrygentów, jak Neumann, Suhr lub Schwennicke melodie, osnute na motywach „SA marschiert'', można byłoby przejść do porządku dziennego nad sprawą tych t. zw. wyborów, gdyby na kanwie ich nie uwypukliły się wyraźnie zwyrodniałe cele tych partii, które, jak SPD lub prawicowe CDU tylko już z nazwy pozostały „socjal'' lub „chrześcijańsko'' demokratycznymi.

Trzeba było widzieć tych zachodnio - berlińskich „chrześcijan'', tych „socjalistów'' z angielskiego sektora na zebraniach przedwyborczych, kiedy bezpieczni, pod osłoną policji Stumma i własnych bojówek masakrowali na sali każdego, kto się ośmielił w dyskusji rzucić bodaj jedno słowo krytyki. Trzeba było czytać w dniach przedwyborczej kampanii ich „socjaldemokratyczne'' pisma, pełne obelżywych kalumnii i podżegających rysunków, aby móc stwierdzić, że grudzień roku 1948 wypełnił Berlin Zachodni metodami walki i hasłami, zaczerpniętymi bezpośrednio **z archiwum partii hitlerowskiej**, z okresu, gdy w brunatnych kolumnach maszerowała ona **przez ulice miast niemieckich.**

Tej **iście faszystowskiej orgii**, mającej na celu złamanie obojętności mieszkańców Zachodniego Berlina, przyglądał się Berlin Wschodni z imponującym spokojem i powagą. Dla Berlina Wschodniego nie istniał problem „wyborów'', gdyż od chwili ustanowienia nowego Magistratu z nadburmistrzem Ebertem na czele, w sprawach gospodarki miejskiej zapanowała całkowita jasność, która uwolniła mieszkańców sektora radzieckiego od trosk o opał na zimę, o prąd elektryczny, o gaz, o żywność, o kartofle.

Nowy nadburmistrz oświadczył wyraźnie, iż zapasów wystarczy dla całego Berlina i ponowił swoją propozycję zaopatrzenia w opał i w światło wszystkich trzech sektorów zachodnich, zapraszając burmistrzów tych dzielnic na konferencję do siebie. Ale burmistrzowie Zachodniego Berlina nie przybyli; nie pozwoliły im na przybycie te same władze, które nie chcą, aby ludność ich sektorów była nakarmiona i zaopatrzona w węgiel, które sprzeciwiają się wszelkim próbom rozwiązania t. zw. kryzysu, którym potrzebny jest „most powietrzny'' dla plądrowania Berlina i dla których odrębne wybory, na równi z odrębną walutą w Berlinie stanowią środek brutalnej walki, prowadzonej rzekomo w obronie „wolności'' świata.

Osobliwa to musi być „wolność'', używająca pałki, kastetu, fałszu i prowokacji na swoją obronę; tym bardziej osobliwa, że w szeregach jej obrońców znaleźli się ostatnio na terenie Niemiec ci sami ludzie, którzy jeszcze niedawno posłuszni rozkazom krwawego maniaka, chcieli wprowadzić w Europie „nowy (niewolniczy!) porządek na okres tysiąca lat''...

Berlin, w grudniu 1948.

Leopold Marschak.

Przegląd prasy radzieckiej

Nowy bunt w Izbie Gmin

W kolejnym komentarzu na aktualne tematy polityczne gazeta „Krasnaja Zwiezda" omawia nowy „bunt" w obozie labourzystów. W dniu 1 grudnia 38 labourzystów, członków Izby Gmin głosowało przeciwko rządowemu projektowi ustawy o przedłużenie terminu służby wojskowej z 12 do 18 miesięcy. Co więcej 134 labourzystów wolało „głosować nogami" czyli mówiąc innymi słowy, aby uniknąć udziału w głosowaniu nie przyszli oni na posiedzenie Iby Gmin. W ten sposób — pisze gazeta — debaty nad projektem ustawy o służbie wojskowej przybrały nieoczekiwanie charakter jawnego potępienia labourzystowskiego kursu polityki zagranicznej.

Nie ulega wątpliwości — pisze „Krasnaja Zwiezda" — że „bunt" grupy labourzystów stanowi odbicie głębokiego niezadowolenia narodu angielskiego z polityki sfer rządzących.

Z wyników głosowania nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej wynika, że polityka militaryzacji kraju i wyścigu zbrojeń nie cieszy się popularnością, ani wśród ludu, ani nawet w szeregach samych labourzystowskich deputowanych do parlamentu. Nic więc dziwnego, że coraz częściej rząd labourzystowski otrzymuje pochwały ze strony podżegacza wojennego Churchilla i jego partii. Po przeprowadzeniu głosowania nad projektem ustawy, w której rząd labourzystowski odniósł „zwycięstwo", labourzysta Davis oświadczył z goryczą: „Nigdy nie przypuszczałem, że nadejdzie dzień, kiedy rząd labourzystowski — jak w wypadku obecnym — będzie opierać się na głosach konserwatystów".

Nie przypuszczał tego, oczywiście naród angielski, usuwający konserwatystów od żłobu. Miał on nadzieję, że polityka labourzystów będzie inna, niż polityka ich poprzedników.

Samochód - olbrzym

Jarosławska fabryka samochodów zmontowała samochód obliczony na przewóz ładunku 45-cio tonowego. Projekt samochodu został opracowany przez zespół konstruktorów fabryki. Dzięki potężnemu silnikowi Diesla samochód może poruszać się po drogach z szybkością do 55 klm. na godz. Nowa maszyna jest to ciągnik, do którego przyczepia się podwozie. Konstruktorzy opracowali wagony przyczepne rozmaitych typów o pojemności od 25 do 45 ton. Niedawno dwa nowe samochody eksperymentalne przejechały próbną trasę Jarosław — Moskwa i z powrotem.

Zakończyły się również próbne doświadczenia z elektrosamochodami, skonstruowanymi przez Samochodowy Instytut Naukowy.

Z ludu – przez lud – dla ludu

Tam – gdzie powstaje nowa inteligencja polska

Odwiedziny na Kursie Przygotowawczym U. Ł.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z kwietnia 1946 r. powołane zostały do życia **Kursy Przygotowawcze** na Rok Wstępny Uniwersytetów. Był to dalszy krok, obok tworzenia Roku Wstępnego, w kierunku tworzenia **nowej inteligencji robotniczo-chłopskiej**, związanej z ustrojem Nowej Polski.

Ostatnio odwiedziliśmy taki Kurs w Łodzi.

Dom przy ulicy Piotrkowskiej 249 w Łodzi niczym nie wyróżnia się wśród sąsiednich kamienic. Od 1946 r. mieści się w jego oficynach Kurs Przygotowawczy. Początkowo znajdowały się tu wyłącznie sale wykładowe. Obecnie urządzono również i Bursę dla słuchaczy.

Godzina 9-ta wieczór. Trzypiętrowa oficyna mieszcząca Bursę, rzeźko rozbrzmiewa młodym gwarem i szumem.

Wchodzimy do jednej z sal. Przy ścianach piętrowe łóżka — pośrodku kilka stolików i krzeseł. Jakiś młodzieniec przechadzając się po pokoju, zapamiętale obkuwa łacinę. Inny usiłuje zasnąć, zakrywając się kocem. Kilku ślęczy przy stole nad równaniami matematycznymi.

Michta Mieczysław z Suchedniowa, ma 22 lata. Jest rolnikiem. Jego rodzina, składająca się z 5 osób, posiada nie pełne 2 hektary ziemi.

„Uczyć się — opowiada — nie mogłem. Skądże miałbym na zeszyty i książki? Przed Kursem pracowałem przy wyrębie drzewa. W czasie okupacji byłem w AK. Po wyzwoleniu wstąpiłem do ZWM-u". — Oto pokrótce historia mego życia — mówi kolega Michta.

„Gdy skończę Kurs, chcę pójść na Wyższą Szkołę Handlową. Sądzę, że dam sobie radę.

Szewc Edward pochodzi z Bełchatowa z rodziny rzemieślniczej. Był w ZWMie i ORMO. Pracował jako ładowacz w kopalni. Gdy otwarto Kurs, przyjechał tu i zaprzągł się do nauki. W przyszłości chciałby się kształcić w Akademii Nauk Politycznych.

Nieawdzisz Stanisław jest synem chłopa ze wsi Mszadła. W czasie wojny był łącznikiem w BCh. Niedawno wrócił z wojska. Obecnie wstąpił na Kurs i chce po jego ukończeniu studiować na Politechnice.

— „Boję się tylko — mówi — czy dam sobie radę, bo tam podobno są znaczne wydatki. Jak opowiadają, sam komplet przyborów rysunkowych kosztuje 40 tys. zł. No, ale chyba nam jakoś pomogą".

Wokoło nas zebrała się spora grupa chłopców. Opowiadają o swym życiu. Słuchacz Walisiak mówi, że „mamy tu lepiej, niż w domu". „I wikt niezły" zapewniają wszyscy.

SŁUCHACZKA KRYSIA JEST NIEZADOWOLONA

Słuchaczkę Krysię, która jest „odpowiedzialna" za materialne potrzeby kolegów, zastajemy w sekretariacie przy maszynie do pisania.

„Napiszcie, że to wstyd — zwraca się do nas — aby w robotniczej Łodzi nie można było znaleźć odpowiedniego lokalu dla Kursu Przygotowawczego. Proponują nam takie pomieszczenia, które albo się nie nadają lub też trzeba byłoby wydać na remonty tyle, ile kosztowałoby wybudowanie nowego budynku. Oto patrzcie, w tej facjacie mieszkają dziewczęta przeciętnie po 20—24 osoby w jednym pokoju".

W dalszym ciągu dowiadujemy się, że Kurs liczy 240 słuchaczy, zaś w Bursie mieszka 175 chłopców i dziewcząt. Co do pochodzenia socjalnego, to przeważa młodzież robotnicza i chłopska (50 procent robotników i 40 chłopów). Słuchacze Kursu mają stołówkę i otrzymują stypendia (po 1500 i 5 tys. złotych).

Tygodniowo na Kursie blisko 40 godzin zajmują wykłady i ćwiczenia. 90 procent słuchaczy jest zrzeszonych w ZMP. Wydawana jest również gazetka ścienna.

Ostatnio młodzież Kursu postanowiła uczcić Dzień Zjednoczenia przez udzielanie pomocy fabrykom w wykonaniu zobowiązań przedkongresowych.

ROŚNIE NOWA INTELIGENCJA

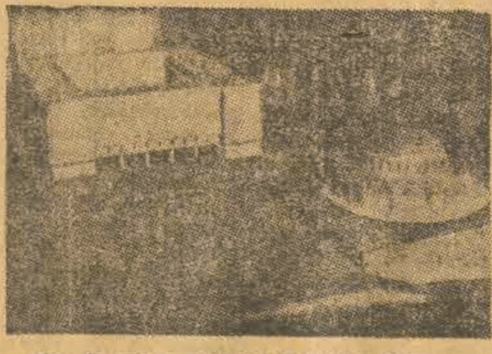
Kursy Przygotowawcze są u nas zjawiskiem nowym. Mają one za zadanie wyrównać krzywdy, naprawić zło, wyrządzone młodzieży przez rządy sanacyjne.

Ci chłopcy i dziewczęta bez pomocy państwa nigdy by nie mogli uzyskać szans awansu społecznego.

Dla klasy robotniczej, dla chłopów, ta inteligencja wyrosła z ludu, będzie sprzymierzeńcem w walce o nowe jutro, w walce o socjalizm.

Pamiętajmy więc o jej codziennych potrzebach, pomagajmy.

Przyszła siedziba Zjednoczonej Partii



Tak będzie wyglądał Wspólny Dom — z prawej strony sala obrad

Jak robotnik polski odbudował swe warsztaty pracy

Dzieje ocalonych zakładów „Trzebinia"

Obecna produkcja już przewyższa stan sprzed wojny

Zakłady Hutnicze Metali Nieżelaznych „Trzebinia" przejęte zostały po wojnie w stanie co najmniej 30 procentowego zniszczenia. Zniszczenia te były przede wszystkim następstwem rabunkowej gospodarki niemieckiego okupanta, który nie prowadził żadnych inwestycji, skutkiem czego maszyny i urządzenia znalazły się w stanie daleko posuniętego zużycia. Uciekający Niemcy kazali również wymontować wirniki z turbodmuchaw, co musiałoby unieruchomić zakłady. Jednakże jeden z robotników wymontowując jeden z wirników dokonał przy tym dokładnych pomiarów, następnie zaś wespół z kolegami zamknął wyloty, skutkiem czego gaz siarkowy bił tak mocno, że musiano zrezygnować z wymontowania drugiego wirnika. Dzięki temu można było po odejściu Niemców uruchomić najpierw połowę zakładu. Drugi wirnik na podstawie dokonanych pomiarów został następnie odtworzony przez miejscowych robotników. Był to duży sukces, wirników takich nie produkowano bowiem dotąd w kraju, lecz sprowadzano ze Szwecji. Dzięki odtworzeniu tego wirnika można było następnie uruchomić drugą część zakładu.

Sprawa uruchomienia zakładów „Trzebinia" była początkowo sporna z uwagi na wspomniane zużycie maszyn i wątpliwości, czy zakład ten będzie potrzebny wobec istnienia podobnych zakładów na Śląsku — bliżej złóż rudy cynkowo - ołowianej. Wątpliwości te zostały jednak przecięte **przez samych robotników huty**, którzy z miejsca przystąpili do remontowania zakładu, co trwało od stycznia do kwietnia 1945 r. Cały „odgórny" narzucony przez okupanta, **niemiecki personel od dyrektora do podmajstrzego włącznie — uciekł wraz z Niemcami** lub został niezwłocznie usunięty. Robotnicy polscy dali sobie jednak radę i w początkach maja 1945 roku **zostały uruchomione pierwsze piece.**

Obecnie czynnych jest 10 pieców prażalnianych, podczas gdy przed wojną pracowało 8.

Zakład produkuje przede wszystkim kwas siarkowy oraz blachę cynkową, dalej zaś wypałki, czyli piryt prażony. W porównaniu z okresem przedwojennym produkcja kwasu siarkowego wzrosła o 40 proc. i to bez kapitalnych inwestycji, a jedynie w następstwie racjonalizacji pracy. Od 1945 roku produkcja wzrosła o 286 proc. W prażalni produkcja tegoroczna w porównaniu z produkcją 1945 roku jest wyższa o 306 proc. Walcownia blachy cynkowej uruchomiona została w sierpniu 1946 roku i od tego czasu produkcja zwiększyła się o 173 proc. Wreszcie elektrownia uruchomiona została 1 listopada 1947 roku, co dało znaczne oszczędności.

Wysiłkiem pracy wita naród zjednoczenie klasy robotniczej

Przedkongresowy czyn pocztowców

Historyczny dzień zjednoczenia polskiej klasy robotniczej, wielkie dzieło likwidacji półwiekowego rozłamu wśród polskiego świata pracy — wzbudził szczery entuzjazm wśród pocztowców polskich, którzy od chwili odzyskania niepodległości, pracując w ciężkich warunkach — budowali Nową Polskę na swoim odcinku codziennej, żmudnej pracy.

We wszystkich urzędach pocztowych na terenie naszego województwa odbyły się zgromadzenia pracowników, na których **podjęto uchwały uczczenia tego wielkiego dnia — przez wzmożoną pracę, przez usprawnienie doręczania poczty, przez branie bezpośredniego udziału w rozprowadzaniu prasy partyjnej w terenie. Podjęto setki uchwał. Zobowiązano się do likwidacji uszkodzeń w funkcjonowaniu linii telefonicznych i telegraficznych, do zakładania nowych przewodów, do dodatkowych reperacji urządzeń teletechnicznych. Zainicjowano wyścig pracy listonoszów, telegrafistów itd. Postanowiono zlikwidować wszelkie zaległości pracy pocztowców. Ofiarowano dodatkową pracę na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii.**

Wzmożona ta Praca — już według pobieżnych obliczeń — przyniesie Poczcie Polskiej **oszczędności na sumę około sześciu i pół miliona złotych.**

Akcja ta daje nie tylko zyski finansowe, lecz bezsprzecznie dużo większe osiągnięcia moralne, jeżeli się uwzględni **wzmożenie dyscypliny pracy, punktualności oraz entuzjazm pracowników, okazywany z racji historycznego momentu, jakim jest wielkie dzieło zjednoczenia polskich partii robotniczych w jedną, zwartą ideowo całość.**

Pocztowscy polscy wykazali na swoim odcinku, jak bardzo interesują się całokształtem życia naszego narodu i jak droga im jest budowa nowej, lepszej przyszłości, budowa Polski Socjalistycznej.

Wąskotorówki wykonały plan jesienny

Koleje wąskotorowe okręgu łódzkiego wykonały plan przewozów jesiennych w 135 proc.

W ostatnim kwartale rb., to jest w okresie najbardziej intensywnych prac, związanych z kampanią buraczaną, kwartalny plan przewozów został wykonany w 100 procentach do dnia 30 listopada, tj. na miesiąc przed terminem.

Akademicy manifestują czynem swą solidarność z klasą robotniczą

Dzień Zjednoczenia uczczą zbiorową pracą na cele społeczne

Uświadamiając sobie ogólno - narodową doniosłość faktu zjednoczenia ruchu robotniczego młodzież akademicka robotniczej Łodzi postanowiła **czynem zamanifestować swą solidarność z klasą robotniczą.** W tej sprawie zwołana została dn. 4 grudnia w auli U. Ł. konferencja delegatów profesury, bratnich pomocy i kół naukowych wszystkich wyższych uczelni, istniejących na terenie Łodzi.

Zebranych powitała w imieniu ciała profesorskiego prof. dr. N. Gąsiorowska.

Z radością słuchaliśmy słów kol. Salwy, pierwszego sekretarza Akademickiego Komitetu P. P. R. Tow. Salwa powiedział, że studenci, którzy wysiłkom klasy robotniczej zawdzięczają możliwości i warunki kształcenia, są moralnie obowiązani do solidarności z klasą robotniczą w tym wielkim dla niej momencie. I dlatego w okresie, gdy na apel górników Zabrze - Wschód cała klasa robotnicza odpowiada wzmożeniem swych wysiłków przy warsztatach produkcyjnych, **akademicy winni odpowiedzieć wzmożeniem wysiłków przy swych warsztatach:** w zdobywaniu wiedzy. Dla silniejszego jednak zamanifestowania swojego związku z klasą robotniczą Akademicki Komitet P. P. R. wzywa studentów do poświęcenia jednego dnia na pracę fizyczną. Akademicki Komitet P. P. R. podejmuje się wzorowego wykonania tego **Czynu Przedkongresowego.**

Słowa tow. Salwy spotkały się z burzliwymi oklaskami.

Następnie przewodniczący Zarządu Okręgowego Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej w Łodzi poinformował zebranych **że studenci w dniu poświęconym pracy fizycznej wezmą udział w porządkowaniu parków miejskich po czym zarządy wszystkich bratnich pomocy i większości kół naukowych zgłaszały swój akces do tego projektu. Współudział w zamierzonych pracach zgłosiło również ciało profesorskie P. P. R.**

Podczas dyskusji wpłynęły następujące wnioski:

Kol. Nowakowski wezwał zebranych aby przyjęli rezolucję potępiającą zajścia w Gorzkowicach i Kamińsku i żądają surowego wymiaru kary dla sprawców tych zajść. Rezolucję jednogłośnie przyjęto.

Przyjęto również drugą rezolucję, zgłoszoną przez kol. Murzynowskiego, która w związku z zaszłym niedawno faktem usunięcia kolegów zamojskich z prywatnej szkoły, prowadzonej przez kler domaga się upaństwowienia wszystkich tych szkół.

Całe zebranie utrzymane było w nastroju ogromnie entuzjastycznym, co wyraziło się w burzliwych oklaskach, okrzykach, wreszcie w odśpiewaniu Międzynarodówki.

Następnego dnia odbyło się walne zebranie studentów, zorganizowanych w Bratniej Pomocy U. Ł. Zebrani ustosunkowali się nie mniej entuzjastycznie do projektu uczczenia pracą na cele społeczne święta jedności klasy robotniczej.

W dyskusji zabrał głos rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. dr. Kotarbiński, który ustosunkował się pozytywnie do inicjatywy studentów. Na specjalną uwagę zasługują głosy przedstawiciela Kompanii Akademickiej, który mówił o współpracy oficerów z klasą robotniczą i kol. Krajkowskiej, która przypomniała zebranym, co zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu.

Pracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych

uczczą Kongres wzmożoną pracą

Jednymi z pierwszych, którzy odpowiedzieli na apel górników kopalni Zabrze-Wschód, byli pracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi.

Z inicjatywy egzekutywy koła partyjnego przy D.L.P. pracownicy uchwalili, że do dnia Zjednoczenia usuną wszelkie zaległości w pracy.

Na zebraniu tym uchwalona została również rezolucja, w której postanowiono dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego:

Wzmóc wydajność pracy we wszystkich komórkach organizacyjnych Dyrekcji Lasów Państwowych.

Zlikwidować istniejące zaległości w poszczególnych Biurach i Oddziałach w D.L.P.

Wezwać wszystkie Dyrekcje L. P. na terenie Kraju oraz personel jednostek terenowych DLP Okręgu Łódzkiego do powzięcia podobnych uchwał.

Włókniarze nie szczędzą trudu

Współzawodnictwo przedkongresowe w przemyśle włókienniczym

BAWEŁNA

4 grudnia we współzawodnictwie przedkongresowym w przemyśle bawełnianym wyróżniły się PZPB. Nr. 3, które w tkalni wykonały plan dzienny w 151 proc., w przędzalni średniej 104 proc. i w przędzalni odpadkowej w 110 proc.

PZPB. Nr 7 wykonały zadanie dzienne w tkalni w 115 proc. Przędzalnia planu dziennego nie wykonała. PZPB Nr. 16 uzyskały 123 proc. planu. PZPB Nr. 2 wykonały plan dzienny jedynie w przędzalni odpadkowej (101,6 proc., tkalnia i przędzalnia średn. wykazały niedobór. PZPB. w Pabianicach osiągnęły w tkalni 113 proc., w przędzalni średn. 104 proc., w przędzalni cienkoprzędnej 113 proc. i w odpadkowej 105 proc.

PZPB. w Zgierzu uzyskały 117 proc. planu dziennego.

WEŁNA

W dniu 4 grudnia w ramach współzawodnictwa przedkongresowego w przemyśle wełnianym uzyskały PZPW. Nr. 1 w tkalni 195 proc., w wykończalni 109 proc., a w przędzalni 99 proc. planu dziennego. PZPW. Nr. 2 osiągnęły w tkalni 103 proc., w wykończalni 100 proc. i w przędzalni 122 proc. PZPW. Nr. 3 wykonały plan dzienny w tkalni w 156 proc., w wykończalni w 21? proc. i w przędzalni w 133 proc. PZPW. Nr. 36 osiągnęły w tkalni 112 proc., w wykończalni 116 proc. i w przędzalni 106 proc. PZPW. Nr. 37 uzyskały w tkalni 106 proc., natomiast w wykończalni i w przędzalni nie wykonały planu dziennego. PZPW. Nr. 38 w tkalni uzyskały 105 proc., w wykończalni 136 proc., w przędzalni natomiast wykazały niedobór. PZPW .Nr. 39 w tkalni uzyskały 118 proc., a w przędzalni 121 proc.

PRZEMYSŁ DZIEWIARSKI

4 grudnia najlepsze wyniki we współzawodnictwie przedkongresowym uzyskały **PZPDz. im. Kasprzaka** (142 proc.).

Dalsze miejsca zajęły: PZPDz. im. Duracza (136 proc.), PZPDz. Nr 10 (128 proc.), Z. P Dziewiarskie im. E. Plater (118 proc.), Łódzkie Zjednoczenie Dziewiarskie (109 proc.), P. Z. P. Dziewiarskie Nr 2 (108 proc.), P. Z. P. Dziew. Nr 5 (106 proc.), P. Z. Z. P. Dz. w Aleksandrowie (105 proc.).

Nauczycielstwo manifestuje swą bratnią łączność z klasą robotniczą

Wzmożenie pracy dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego

Na nadzwyczajnej konferencji Dyrektorów i Kierowników szkół m. Łodzi, w dniu 3.XII br. uchwalona została rezolucja, w której dla uczczenia Dnia Zjednoczenia nauczycielstwo szkół wszelkiego typu postanawia: przeznaczyć do dnia 22 grudnia jedną godzinę tygodniowo nadobowiązkowo na omówienie z młodzieżą szkolną znaczenia klasy robotniczej i Zjednoczenia partii dla przyszłości Narodu i Państwa.

Zwiększyć wysiłek pracy i poświęcić potrzebny dodatkowo czas dla podniesienia wyników nauczania. Wysiłkiem Rad Pedagogicznych zorganizować środki na wysłanie na wczasy zimowe co najmniej 1 ucznia z każdej szkoły, pochodzącego przede wszystkim z tych rodzin, które poniosły ofiary w walce z hitleryzmem lub reakcyjnym podziemiem.

Pracownicy Inspektoratu Szkolnego postanawiają: do dnia 22 grudnia 1948 r. we wszystkich szkołach na terenie m. Łodzi zbadać drogą lustracji plany pracy Rad Pedagogicznych i nadać im właściwy kierunek wychowawczy dla zrealizowania postulatów klasy robotniczej w duchu socjalistycznym, własną pracą i staraniem wyposażyć w pomoce naukowe przedszkole dzieci robotniczych.

Pracownicy Kuratorium postanawiają: Zwiększyć wysiłek i wydajność pracy tak, aby do dnia Kongresu Zjednoczeniowego nie mieć żadnych zaległości, własną pracą i wysiłkiem zorganizować i wyposażyć świetlicę dla dzieci ulicy przy ul. Krawieckiej 5.

Słuchacze Szkoły Pracy Społ. TUR

na cześć Kongresu

Słuchacze Szkoły Pracy Społecznej TUR w Łodzi w celu uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego postanowili: Zwiększyć wysiłki w pracy nad sobą w celu lepszego i gruntowniejszego opanowania przedmiotów nauczanych w szkole. Wzmóc samokształcenie oraz pomagać słabszym kolegom w nauce. Brać żywy udział w życiu społecznym na terenie szkoły, przeprowadzić dobrowolne zbiórki na cele społeczne, t. j. na pomoc dla strajkujących robotników we Francji, oraz na Pomoc Zimową. Zgłębić naukę marksizmu — leninizmu i szerzyć ją w swoim otoczeniu przez zainicjowanie kół samokształceniowych na terenie pracy, by przez to skutecznie przeciwdziałać propagandzie i wpływom wojującego klerykalizmu. Jedną wolną niedzielę poświęcić pracy społecznej na terenie własnych zakładów pracy.

Wobec wstrzymania akcji zbiórkowej na strajkujących robotników Francji, suma zł. 4.170,— przekazana została przez słuchaczy S. P. S. — TUR w Łodzi na Centralny Dom Młodzieży, za pośrednictwem Zarządu Łódzkiego Z. M. P.

Instytut Przem. - Rzemieślniczy woj. łódzkiego

w dniu 1 grudnia przekroczył roczny plan pracy

Delegaci Zarządu Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego w Łodzi złożyli na ręce Ministra Oświaty tow. dra St. Skrzeszewskiego meldunek, że Instytut w swej akcji szkoleniowej zdołał przekroczyć zakreślony na rok 1948 plan działalności, osiągając **na dzień 1 grudnia br.** następujące wyniki:

	zaprojektowano	osiągnięto
zorganizowanych szkół i kursów zawodowych dla dorosłych	126	[illegible]
szkolonych uczennic i uczniów	3.800	4.818

Ogółem na wszystkich odcinkach prowadzonej przez Instytut akcji przysposobienia zawodowego zrealizowano na dzień 1 grudnia 1948 r. ponad 115 procent zatwierdzonego projektu pracy na r. 1948.

Liczba słuchaczy szkół i kursów w zestawieniu z rezultatami prac w latach sprzed września 1939 r. jest dziesięciokrotnie wyższa.

Absolwenci kursów Instytutu zatrudniani są w sektorze państwowym lub spółdzielczo-społecznym.

Robotnik łódzki śpieszy z pomocą chłopom z Wilkowic

Przedstawiciele Związków Zawodowych w Łodzi zadeklarowali w imieniu robotniczej Łodzi szybką i skuteczną pomoc dla mieszkańców wsi Wilkowice, leżącej w powiecie rawsko-mazowieckim przy realizowaniu ich zamierzeń, całkowitej **przebudowy swej wsi.**

Przedstawiciele Związków Zawodowych niedawno odwiedzili Związek Samopomocy Chłopskiej w Wilkowicach i zaznajomili się z planem przebudowy. W bezpośrednich rozmowach z chłopami, prowadzonymi w przyjaznej i serdecznej atmosferze wymieniono poglądy i ustalono metodę wspólnej z robotnikami łódzkimi budowy **nowoczesnej, kulturalnej wsi.**

Nie tylko jednak do tego ograniczyła się pomoc robotnika łódzkiego. W najbliższym czasie Wilkowice otrzymają dostateczne ilości odzieży, obuwia i innych rzeczy codziennego użytku.

W najbliższym czasie rozpoczęte zostaną również prace przy budowie linii elektrycznej, a Związek Zawodowy Włókniarzy zadeklarował zakupienie dla wsi Wilkowice jednego traktora i bezpłatne wyszkolenie jego obsługi spośród jej mieszkańców

Owoce i wina dla ludzi pracy

Centrala Ogrodnicza wprowadza sprzedaż po cenach hurtowych

na zbiorowe zapotrzebowanie Rad Zakładowych

W związku ze zbliżającymi się świętami, oddział łódzki Centrali Ogrodniczej wprowadza **hurtową sprzedaż owoców na zapotrzebowania Rad Zakładowych.** Nabywać można jabłka w cenie **155 zł kg** oraz jabłka, których cena nabycia waha się w granicach **od 50 do 90 zł kg.** Jabłka droższe, jest to owoc gatunkowy, który z powodzeniem może być przechowywany przez parę tygodni. Jabłka tańsze zaliczone zostały do trzeciego i czwartego gatunku. Nadają się do bezpośredniego spożycia, gdyż nie są to owoce zimotrwałe i są gorsze gatunkowo. Zapotrzebowania Rady Zakładowe powinny składać **w siedzibie Centrali Ogrodniczej, ul. Żeromskiego 98.** Wymienić w nich należy zarówno ilość, jak i jakość zakupywanego towaru. Odbiór owoców nastąpi w przechowalni Centrali Ogrodniczej.

Poza jabłkami Centrala Ogrodnicza sprowadziła dla świata pracy poważne ilości **win owocowych.** Sprzedawane będą one również na zapotrzebowania Rad Zakładowych. Centrala ma do rozprowadzenia 22 tysiące butelek wina, pochodzącego z wytwórni w Tymbarku, Nowym Targu i Lublinie. Cena butelki obraca się w granicach od 240 zł do 635 zł — ta ostatnia za wysokogatunkowe miody. W związku z dążeniem władz do zmniejszenia spożycia wódki i podniesieniu jej ceny, należało by się spodziewać, że wina krajowej produkcji będą miały duży zbyt w tym roku w okresie przedświątecznym. Zakupywanie ich z Centrali Ogrodniczej jest o tyle korzystne, że do rąk odbiorcy trafi produkt wysoko gatunkowy dostarczony po cenach hurtowych.

Centrala Ogrodnicza odegrała w okresie przedświątecznym poważną rolę na rynku łódzkim, jako czynnik zaopatrujący ogniwa handlu detalicznego, spółdzielczego i państwowego **w warzywa, konserwy, owoce, orzechy, owoce suszone itp.** Dostarczono do Łodzi 4 tony orzechów, spodziewane jest przybycie jeszcze dalszych transportów tego produktu. Śliwek suszonych rozprowadzono 5 ton, 2 tony maku oraz tonę czosnku. Stale są zaopatrywane w warzywa przez Centralę Ogrodniczą placówki PSS-u, stołówki, szpitale oraz placówki opiekuńcze Zarządu Miejskiego.

Ponadto dążąc do usunięcia wszelkich trudności w zaopatrzeniu miasta we wszelkiego rodzaju warzywa i owoce, Centrala Ogrodnicza dysponuje w przechowalniach swych dużymi ilościami rezerw owocowych na okres zimowy oraz poważnymi zapasami warzyw, najpowszechniej w gospodarstwach domowych używanych jak cebula, buraki, pietruszka, marchew, selery pory itp. Dzięki stworzeniu tych rezerw nawet w okresie ewentualnych trudności komunikacyjnych z powodu mrozów, zaopatrzenie Łodzi w te artykuły będzie zapewnione.

Na wyścigi z zimą

U wylotu Alei Kościuszki w przyśpieszonym tempie prowadzone są roboty kanalizacyjne. Mimo spóźnionej pory prace raźno postępują naprzód — na wyścigi z nadchodzącą zimą.



Rejestracja kart odzieżowych

przedłużona do 10 grudnia

Na skutek interwencji Związków Zawodowych, Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego przedłużył dodatkowy termin rejestracji kart odzieżowych do dnia 10 grudnia. Prawo rejestrowania przysługuje tym wszystkim, którzy bądź nie skorzystali z przysługujących im przydziałów, bądź też jako zatrudnieni w końcu br. według uprzednio obowiązujących przepisów do pobrania przydziałów nie byli uprawnieni. Obecnie przeprowadzana jest rejestracja na pobranie obuwia, oraz przydziałów wełny i bawełny. Wszyscy zainteresowani winni z przysługujących im uprawnień skorzystać i w podanym wyżej terminie zarejestrować swe karty odzieżowe. Jak nam komunikują, termin 10 grudnia nie będzie dodatkowo dla opieszałych lub spóźniających się przedłużony. O mającym nastąpić rozdzielnictwie towarów, podane zostaną dodatkowo do wiadomości zainteresowanych komunikaty. Samo rozdzielnictwo będzie przeprowadzone z momentem, gdy Ministerstwo Aprowizacji zwolni konieczne do rozdziału ilości obuwia i tkanin.

W tę i z powrotem

1, 2, 3...

Pierwszy krok, jeśli chodzi o zwalczanie epidemii pijaństwa, został, jak widzimy, zrobiony: wódka podrożała, ten i ów ob. alkoholik napewno wprzód zajrzy do kieszeni, nim pójdzie w t. zw. gaz...

Żeby jednak jeszcze mniej „chodził", przydałyby się dwa kroki następne: zlikwidowanie potajemnego wyszynku, w szczególności tych zakonspirowanych knajpek prywatnych, gdzie dają wódkę na kredyt, do dnia wypłaty — oraz wprowadzenie t. zw. dni suchych, czyli bezalkoholowych.

Te trzy kroki niewątpliwie skłonią masę „zalewającej się" części społeczeństwa — nie do abstynencji wprawdzie, lecz do umiarkowanej bądź co bądź konsumpcji napojów wyskokowych.

„Oko pańskie konia tuczy"

Jak donosi łódzki „Express" — ob. ob. administratorzy, względnie właściciele budynków są bardzo wygodni. Oto sprawę pomiaru mieszkań — czynność bądź co bądź urzędowa — poruczają „prywatnej inicjatywie" lokatorów.

Nie podejrzewamy tu, naturalnie, ob. ob. lokatorów o jakieś skłonności do nadużyć, ale ludzie, nieprawdaż, są omylni, zwłaszcza jeśli chodzi o ich prywatne interesy. A interes w tym wypadku polegałby na możliwie największym zmniejszeniu posiadanej t. zw. powierzchni mieszkaniowej. Bez pewnego nadzoru „z zewnątrz" wcale nie trudno tego dokonać...

Brzytwą po Personelu

Ponieważ stawka komornego od lokali rzemieślniczych jest m. in. normowana w zależności od ilości personelu — niektórzy właściciele łódzkich zakładów fryzjerskich wpadli pono na „dowcipny" pomysł: zwalniają złośliwie swych pracowników.

Sprawa ta była poruszana na konferencji Zw. Zaw. Fryzjerów, Urzędu Zatrudnienia, OKZZ., Izby Rzemieślniczej i Cechów, ale nie wiemy, jak została załatwiona. Uważamy, że załatwienie tutaj może być tylko jedno:

— Golić, panowie fryzjerzy, klientów, a nie, jak to się mówi — Bogu ducha winny — personel! W każdym bądź razie — nie wolno „obcinać" im pracy.

Scalenie Spółdzielni Spożywców na ukończeniu

Do 31. 12. r. b. zakończony **zostanie proces scaleniowy spółdzielni spożywców na terenie Łodzi.** Wszystkie działające na obszarze Łodzi spółdzielnie spożywców **łączą się z PSS.** Są to: Spółdzielnia Pracowników Miejskich, Spółdz. Prac. Węglowych, Retkińska Spółdz. Spoż., Spółdz. PZPB Nr 4, Spółdz. „Jedność Robotnicza", Spółdz. „Unia", Spółdz. Przem. Papiern.' Spółdz. „Związkowiec", Spółdz. Prac. Skarbowych, Spółdz. Prac. Urz. Wojew., Spółdz. Prac. Urz. Likw., Spółdz. „Wieś Polska", Spółdz. „Pocztowiec", Spółdz. Kraj. Spoż. Kolejarzy, Spółdz. Samochodziarzy. W związku z powyższym, PSS wzywa członków przejętych spółdzielni, aby **wszelkie swe zakupy uskuteczniali w sklepach PSS,** i przy zakupach żądali kuponów zwrotów od zakupów, przedkładając **swe dotychczasowe legitymacje.**

Legitymacje bowiem wydane przez przejęte spółdzielnie, są ważne nadal, aż do czasu zamiany dotychczasowych legitymacji PSS i przejętych spółdzielni na książeczki członkowskie.

Zaznacza się, że członkowie przejętych spółdzielni posiadają **wszelkie uprawnienia i obowiązki członków PSS.**

Bezowocne ataki spekulacji na cukier

Spożycie wzrosło u nas 2 i pół raza w porównaniu z przed wojną

Jesteśmy na 4-tym miejscu europejskiej produkcji

Znów próbowano wywołać **w Łodzi** „panikę cukrową", wzniecaną przez osobników spod wiadomego znaku. Tym razem obeszło się, na szczęście, bez dłuższych ogonków. Transport dopisał. PCH i PSS **wypełniły tego dnia „normę" w 900 (słownie dziewięciuset)** procentach, sprzedając zamiast normalnych 30.000 kg cukru, **aż 270.000 kilogramów** tego słodkiego towaru w ciągu jednego dnia.

Dziś wszystko wróciło już do normy, a niektórzy strachliwi obywatele daremnie grzebią w portfelu, chcąc znaleźć na pokrycie różnych niezbędnych wydatków pieniądze, które lekkomyślnie ulokowali w zapasach cukru.

Na marginesie tego zupełnie **nieudanego ataku spekulantów** na nasze pozycje gospodarcze warto przypomnieć, że Polska należy do tych nielicznych krajów w Europie, które produkują w roku bieżącym **więcej cukru, aniżeli przed wojną. Natomiast w większości** krajów europejskich produkcja cukru ciągle jeszcze pozostaje w tyle za poziomem przedwojennym.

A więc: Belgia wyprodukowała w roku bieżącym 245 tysięcy ton cukru, czyli o 20 tysięcy ton mniej, niż w roku 1939. Niemcy wyprodukowały w roku bieżącym 1 milion ton, podczas gdy w roku 1939 produkowały [illegible] mil. ton.

Francuzi obliczają swoją tegoroczną produkcję cukru na 850 tys. ton (o 200 tys. ton mniej, niż przed wojną), zaś Włochy na 325 tys. ton (o 130 tys. ton mniej, niż przed wojną). Zmalała również w porównaniu z rokiem 1939, produkcja cukru w Szwecji (15 procent), w Jugosławii (o 20 procent) i w wielu innych krajach.

Natomiast zniszczona przez wojnę Polska wytwarza w roku bieżącym 600.000 ton cukru, czyli więcej, aniżeli licząca dwa razy tyle ludności, W. Brytania.

Warto podkreślić, że przed wojną produkowaliśmy przeciętnie tylko około 380.000 ton cukru rocznie, zajmując siódme miejsce w Europie (za ZSRR, Niemcami, Francją, Anglią, Włochami i Czechosłowacją). Obecnie, po wojnie, zajmujemy już czwarte miejsce w Europie i prześcignęliśmy Czechosłowację, Włochy i Wielką Brytanię.

Przed wojną nasza produkcja cukru stanowiła 5 i pół procent ogólno-europejskiej produkcji (bez ZSRR). Dziś odsetek ten wzrósł do 10,5 procent — prawie w dwójnasób.

Te właśnie cyfry mogą być wykładnikiem przesunięć, jakie na przestrzeni ostatnich lat zaszły w Europie i wyjaśniają, jakim zmianom na korzyść uległa nasza sytuacja gospodarcza w porównaniu z innymi narodami.

Należy podkreślić, że obecnie, podobnie jak przed wojną, eksportujemy nie więcej, niż 100 tys. ton cukru rocznie. Oznacza to, że dawniej, kiedy ludność naszego kraju była o jedną trzecią większa, aniżeli dziś, wywoziliśmy jedną czwartą część ogólnej produkcji cukru. Tymczasem obecnie wywozimy nie więcej, niż jedną szóstą (i to po godziwej cenie, a nie za bezcen, jak przed wojną).

Dzięki działaniu tych wszystkich czynników, wzrosło spożycie cukru, w przeliczeniu na jednego obywatela, blisko dwa i pół raza.

Wie o tym przede wszystkim biedota wiejska, która dawniej nie używała prawie cukru, a dziś coraz częściej i w coraz większych ilościach zakupuje ten cenny i odżywczy artykuł.

W Polsce Ludowej produkcja i spożycie cukru wzrosły prawie w dwójnasób w porównaniu z latami przedwojennymi, a cukier przestał być rarytasem dla dzieci bezrolnego i małorolnego chłopa.

I dlatego też wszelkie próby paskarzy i spekulantów „odkucia się" na cukrze (tak jak to zdarzało się w latach po pierwszej wojnie światowej) skazane są na niepowodzenie.

Ł.

NA WOKANDZIE

Tragiczna historia bezpańskiego magla

OUL śpi...

Nie zbudził go nawet tragiczny w skutkach wypadek, w którym znalazł śmierć, nie bez winy tej instytucji, pięcioletni chłopiec.

Robotnica fabryczna — Antonina Orszulak, otrzymała w swoim czasie przydział na mieszkanie przy ul. Nowotki 3 z dobrodziejstwem inwentarza pod postacią... magla. Sześcioosobowa rodzina robotnicza nie dość, że z ledwością poruszała się w mieszkaniu, które uszczuplał olbrzymich rozmiarów „mebel", ale ludzie ci mieli nieustannie — od świtu do późnej nocy — zakłócony spokój, bowiem wszyscy lokatorzy uważali za swoje dobre prawo korzystania z magla, który stanowił część mienia opuszczonego i porzuconego.

Naprożno kołatała w ciągu półtora roku Antonina Orszulak do OUL'u z prośbą, by zabrano magiel. Gdy wszystkie zabiegi pozostały bez skutku, a ciągłe obietnice — niespełnione, zrozpaczona robotnica rozebrała magiel, którego części wystawiła na podwórze. Nie omieszkała o tym zawiadomić M. O. oraz OUL. Gdy funkcjonariusze M. O. zjawili się zwrócili uwagę Orszulakowej, że nie należy pozostawić tej bądź co bądź kosztownej rzeczy bez opieki, mogą bowiem się znaleźć amatorzy, którzy porąbią magiel na opał. Zaś OUL nadesłał pismo, w którym piętnuje samowolę Orszulakowej i poleca jej zabranie natychmiast z powrotem magla do mieszkania...

W międzyczasie dwaj rozbiegani i bawiący się na podwórzu chłopcy potrącali rozebraną część magla, która się osunęła i jedno z dzieci, 5-letni Janusz Appel, został żywcem zmiażdżony. Stało się to w czerwcu br.

Sprawa ta była przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym, gdzie Antonina Orszulak odpowiadała za nieumyślne spowodowanie śmierci chłopca. Sąd po rozpoznaniu całokształtu sprawy, Orszulakową uniewinnił.

Upłynęło sześć miesięcy od tragicznego wypadku, a magiel... ciągle jeszcze oczekuje na przydzielenie go komuś, dla kogo stanowiłby źródło egzystencji.—Gdyby to było pianino!...

Bestialski morderca ujęty

W dniu 3 października rb. w skromnym mieszkaniu przy ul. Napiórkowskiego 106 w bestialski sposób zamordowano **Janinę Majewską,** którą sąsiedzi znaleźli w kałuży krwi ze śladami uduszenia na szyi. Nieznany zbrodniarz po zamordowaniu swej ofiary ogołocił jej mieszkanie ze wszystkich więcej wartościowych rzeczy.

Wszczęte natychmiast przez władze bezpieczeństwa śledztwo — już po kilkunastu dniach naprowadziło na ślad zbrodniarza, który też w dniu wczorajszym został schwytany, mimo, że ukrył się doskonale w mieszkaniu swych przyjaciółek.

Niebezpiecznym tym zbrodniarzem okazał się **Henryk Sroka — vel Henryk Dembiński,** 25 proc. Volksdeutsch, który po wyzwoleniu na podstawie przywłaszczonych sobie obcych dokumentów — wstąpił do MO na terenie Szczecina, a następnie zbiegł stamtąd do amerykańskiej strefy okupacyjnej.

Sroka — wraca jednak po pewnym czasie z Niemiec — **melduje się jako repatriant — znów pod fałszywym nazwiskiem — zostaje powołany do służby wojskowej — skąd dezerteruje — by następnie dalej prowadzić swe bandyckie rzemiosło.**

Śledztwo w sprawie tego niebezpiecznego zbrodniarza prowadzone jest w dalszym ciągu. Wraz z Henrykiem Sroką-Dembińskim aresztowane zostały **jego narzeczona, Janina Jeżewska oraz jej siostra, Irena Płóciennik,** które ukrywały Srokę u siebie po ostatnim morderstwie przy ul. Napiórkowskiego.

Uruchomienie nowego Domu Towarowego

w sobotę przy ul. Piotrkowskiej 87

W dniu 11 bm., tj. w sobotę, uruchomiony zostanie w naszym mieście nowy Dom Towarowy **przy ulicy Piotrkowskiej 87.** Ten nowy punkt sprzedaży detalicznej otwarty zostaje przez Centralę Tekstylną. Nabywać tu będzie można wszystkie wytwory Państwowego Przemysłu Włókienniczego oraz konfekcję. Dom Towarowy pomyślany jest z dużym rozmachem. Mieścić się on będzie na dwóch poziomach, na parterze i 1-szym piętrze. Jego klienci zaopatrywać się będą mogli we wszelkie artykuły włókiennicze, od najskromniejszych gatunkowo do artykułów luksusowych.

Urządzenie wnętrz zaprojektowane zostało celowo i estetycznie. Dewiza, która stawia sobie jako hasło działania dyrekcja Domu Towarowego Tekstylnego jest, ażeby w ten sposób zorganizować sprzedaż, by klientami Domu Towarowego stali się wyłącznie ci, którzy zaopatrują się w tekstylia tylko na własne potrzeby. Ta zasada, o ile będzie zrealizowana stworzy z nowo otwartego Domu Towarowego **rzeczywiste źródło zaopatrzenia dla pracujących.** Uroczyste otwarcie nowej placówki handlu detalicznego artykułami włókienniczymi nastąpi w sobotę w godzinach przedpołudniowych. Po południu wszystkie działy sprzedaży zostaną już udostępnione klienteli.

ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ

W gmachu Izby Skarbowej odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci skarbowców, poległych w walce z hitleryzmem.

Z Życia PARTII

Uwaga! Sekretarze kół i Komitetów Dzielnicy Górnej!

Dziś, dnia 8 bm. o godzinie 9 rano odbędzie się w lokalu Dzielnicy. Bednarska 42, odprawa sekretarzy kół i komitetów partyjnych. Obecność obowiązkowa.

Uwaga! Oświatowcy PPR i PPS!

Dnia 9. 12. br. w czwartek o godzinie 18 w lokalu Szkoły Nr 119 (Rzgowska 30) odbędzie się wspólne zebranie kół oświatowców PPR i PPS Chojny.

Uwaga! Sekretarze kół Dzielnicy Staromiejskiej.

Dnia 9 bm. o godzinie 17 odbędzie się w lokalu Dzielnicy. Nowomiejska Nr 6 odprawa sekretarzy. Obecność obowiązkowa.

Dziś, dnia 8 bm. odbędą się zebrania kół PPR w następujących zakładach pracy:

Dzielnica Górna Prawa

Godz. 13.30 — Firma Werm, PZPW Nr 2, PZPB Nr 6 (Rembielińskiego), PZPB Nr 6 (Żeromskiego); godz. 15.30 — Fabryka Opakowań Blaszanych; godz. 16 — Otto Hau, PZPW Nr 4 — koło 3· godz. 16.30 — PZPW Nr 5.

Dzielnica Śródmieście

Godz. 14 — Drukarnia UBP, „Książka" Nr 2; godz. 15 — Poczta Łódź 1. OUL; godz. 15.30 — Centrala Tekstylna — Hurtownia Resztek; godz. 16 — Dyrekcja Lasów Państwowych, Żakard, Centrala Tekstylna — Składnica Dziewiarska Nr 2; godz. 16.30 — Rozbudowa; godz. 17 — RSW „Prasa" — Zakłady Graficzne, Państwowe Zakłady Ubezpieczeń Wzajemnych· godz. 18.15 — Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy; godz. 18.30 — PDT — koło Nr 3.

Dzielnica Staromiejska

Godz. 13.30 — PZPW Nr 35 — Cerownia; godz. 14 — PZPB Nr 2 — tkalnia, zm. 2 — koła 1 i 2; godz. 15.30 — Urząd Wojewódzki (zebranie ogólne); godz. 16 — Spółdzielnia Metalowiec, PZPB Nr 2 — Ruch i Stołówka.

Dzielnica Widzew

Godz. 16 — SPP.

Dzielnica Bałuty

Godz. 16 — PZPJG Nr 8 — Wydział Gospodarczy, Rosner.

W ZW. A. M. P.

Uwaga, studenci I-go i II-go roku U. Ł. Wydz. Mat.-Przyrodniczego!

Dnia 8. 12. br. (środa) o godzinie 19 w świetlicy ZAMP Piotrkowska 48 odbędzie się zebranie koła I-go i II-go roku Wydz. Mat.-Przyrodniczego ZAMP.

Co nowego w ZMP

Zarząd Łódzki ZMP podaje do wiadomości, że z dniem 15. 12. 48 r. kończy się wymiana legitymacji i rejestracja członków byłych organizacji młodzieżowych. Po tym terminie przyjęcie do ZMP może nastąpić jedynie po złożeniu deklaracji członkowskiej.

OGŁOSZENIA DROBNE

W dniu 6 grudnia 1948 roku zmarł nagle przeżywszy lat 4[illegible]

ś. p.

JÓZEF JAGIEŁŁO

długoletni pracownik b. Kasy Chorych i Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi. W Zmarłym traci instytucja sumiennego i oddanego jej pracownika.

Cześć Jego pamięci.

Rada Zakładowa Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi	Zw. Zaw. Prac. Inst. Ubezp. Społ. Oddz. I w Łodzi	Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

1-szy dzień ciągnienia 4-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr: 42139 w Łodzi, 46457 w Warszawie, 51061 w Poznaniu.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 14903 w Krakowie, 32431 w Sosnowcu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 842 6986 26275 31917 35651 42876 55200 55954 58850 62158 62973 79717.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 3047 21165 27787 37735 58915 60615 62829 71430 77577 79107 90620

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 957 2010 4356 5103 6082 9312 11437 12232 18574 23726 24977 35057 49326 58508 62784 62997 68851 72352 74885 78284 80425 82369 85766 87962 93652 97709.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 78 97 114 1618 2852 2981 3941 4218 5656 5687 5907 5965 6645 6691 7807 10100 11143 11170 12583 13125 13299 13601 13821 13906 14049 14695 14932 16574 16608 16679 17577 18324 18657 19977 20705 22828 22860 22974 25[illegible]19 26260 26804 27138 27398 27959 27966 28230 30872 31189 32204 32639 32648 34053 34108 35025 35707 38021 38381 38652 40343 40983 41503 42227 42563 43788 44395 46115 47517 47888 50035 50630 51099 51598 51925 52931 54184 54471 54513 55236 55302 55839 55940 57637 59055 59084 59756 59830 61005 61381 61938 62346 62813 63030 63493 64715 65865 66680 66800 68697 68925 70136 70842 72634 73996 74227 74873 75501 76225 76286 77574 78678 78985 79067 79551 79653 80189 81563 82643 83229 83290 84497 86556 86605 88120 88587 88870 89945 89967 95151 95710 96119 96330 96469 97036 97649 97772 98503 98585 98651 98820 99491 99951.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr: 655 1069 269 529 531 2332 534 3742 974 4243 479 766 5175 426 869 6071 875 8076 852 9112 286 756 10172 307 543 703 875 11414 684 12040 114 378 425 536 13723 14999 15051 337 472 950 16844 17542 500 715 993 18138 654 19325 355 925 20073 21125 238 23171 176 903 24370 455 519 967 28085 29776 30544 31395 822 32014 165 33487 34800 35252 36313 780 37639 38079 958 39528 733 919 41023 145 369 809 42337 787 44488 45131 503 934 46346 481 948 47248 582 607 48212 592.

50064 51151 454 461 599 936 52351 647 53246 452 763 54593 55319 640 58164 303 60006 757 889 62030 358 63442 65156 793 67785 68155 442 522 69007 663 730 863 70150 71467 72164 240 261 848 74071 362 459 74911 75307 399 735 822 76921 77374 798 78425 747 498 665 79739 80528 81132 183 217 496 615 82047 129 739 822 84471 930 85688 888 906 912 954 86110 251 917 950 87013 134 935 88051 817 89570 871 91044 284 801 92451 93631 756 867 94091 333 95012 153 340 96135 509 99288 398.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr: 12 27 74 112 20 69 80 92 221 65 304 06 11 16 44 52 70 73 476 82 98 534 64 617 77 728 78 91 893 905 1063 92 170 217 35 53 62 89 302 6 31 41 98 439 63 544 74 649 824 77 85 911 36 52 98 2173 83 8 148 68 9 212 45 494 505 46 617 21 30 99 702 53 5 819 20 3 7 36 3009 100 25 69 94 200 44 68 86 488 517 30 52 96 675 724 888 92 959 85 4041 86 94 124 55 214 46 53 6 291 345 76 407 15 91 532 71 85 664 735 37 73 6 95 802 16 974 94 5223 82 8 340 60 444 53 93 5 521 36 46 95 608 96 850 915 60 60069 398 420 40 98 519 29 616 47 59 84 5 708 17 819 952 92 70067 90 165 212 54 309 34 77 451 58 548 68 625 709 28 92 962 80024 126 65 80 85 98 228 404 31 46 69 551 7 703 803 38 925 50 61 90006 124 30 33 67 92 206 341 483 526 66 88 723 32 64 73 824 66 927 40. 10023 37 124 84 222 38 57 83 95 346 422 36 62 7 78 89 522 46 80 604 25 71 81 903 110007 79 102 59 60 337 97 421 537 52 72 98 686 729 37 9 52 7 79 81 94 805 10 49 976 12022 7 80 100 21 203 39 317 448 512 20 48 61 62 77 642

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

ŻYWNOŚĆ NA KARTKI

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wadomości, że poczynając od dnia 9 grudnia 1948 roku na karty żywnościowe zwykłe oraz z nadrukiem „Zg" (dawniej RCA) na miesiąc grudzień rb. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej sprzedawane będą następujące artykuły spożywcze:

Kat. I i Kat. I „Zg" na odcinek nr 20 po 1 kg margaryny w cenie zł. 52 za 1 kg lub po 1 kg oleju rafinowanego w cenie zł. 42 za 1 kg.

Kat. IR i Kat. IR „Zg" na odcinek nr 15 po 0,5 kg margaryny w cenie zł. 52 za 1 kg lub 0,5 kg oleju rafinowanego w cenie zł. 42 za 1 kg; na odcinek nr 19 po 1 kg śledzi w cenie zł. 18 za 1 kg lub konserwy różne, mięsne i rybne.

Kat. IIR na odcinek nr 9 po 0,5 kg śledzi w cenie zł. 18 za 1 kg.

Kat. IRD3, IRD7, IRD12 i Kat. IRD3, IRD7, IRD12 „Zg." na odcinek nr 29 po 0,5 kg margaryny w cenie zł. 52 za 1 kg lub 0,5 kg oleju rafinowanego w cenie zł. 42 za 1 kg.

Kat. „M" na odcinek nr 15 po 0,25 kg margaryny w cenie zł. 52 za 1 kg lub 0,5 kg oleju rafinowanego w cenie zł. 42 za 1 kg.

Kat. „C" na odcinek nr 10 po 0,25 kg margaryny w cenie zł. 52 za 1 kg lub 0,25 kg oleju rafinowanego w cenie zł. 42 za 1 kg.

Termin realizacji wyżej wymienionych odcinków upływa z dniem 31 grudnia rb. Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Zaznacza się, że podane wyżej ceny są bezwzględnie obowiązujące i nie mogą być przez sklepy rozdzielcze podnoszone.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216 14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel. 121-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 przedstawienie popularnej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem". Ciekawa treść, piękne melodie i tańce czynią sztukę w reżyserii Leona Schillera widowiskiem pełnym uroku i optymistycznej wiary w człowieka. Zespół tworzą Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Łapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacze PWST. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej.

Państwowy Teatr Powszechny 11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu".

Teatr „OSA" Traugutta 1 (w sali „Syreny")

Otwarcie sezonu 1948-9. Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 ciesząca się wielkim rozgłosem komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek". Udział biorą: Józef Węgrzyn, H. Gruszecka, B. Halmirska, Z. Jamry, Z. Zarembianka, W. Brzeziński, J. Darski, J. Ściwiarski, H. Szwajcer. Reżyseria: H. Gruszecka. Dekoracje: J. Galewski. Kostiumy: J. M. Szancer. Przy fortepianach: Z. Wiehler i W. Synder. Kasa sprzedaje bilety od 10 rano bez przerwy, tel. kasy 272-70. Tel. biura 107-78.

Teatr „MELODRAM" ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow". Udział biorą: Stanisław Bieliński, Helena Buczyńska, Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Łapicki, Adam Mikołajewski i Konstanty Pągowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „Piękna Helena" opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha. Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godziny 17 w kasie teatru, w niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11.

KINA

ADRIA — „Ostatni etap"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Krakatit"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film niedozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Zakazane piosenki"
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 41"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Czerwony krawat"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

MUZA — „Przygoda na wakacjach"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Pieśń tajgi"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „Trzech p. Ludwików"
film dozwolony dla młodzieży od lat 14

ROBOTNIK — „1-go Maja w Moskwie" „Białoruś w tańcu i pieśni"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Sąd Narodów"
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
film dozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Na morskim szlaku"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Dzieci ulicy"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży od lat 16

ŚWIT — „Jasne łany"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Młodzi idą"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Baryłeczka"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży od lat 16

WISŁA — „Harry Smith odkrywa Amerykę"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

SPORT SPORT SPORT

Sportowcy związkowi

czczą Kongres Zjednoczeniowy Partii Klasy Robotniczej

WARSZAWA (obsł. wł.) W Radzie Związków Zawodowych m. st. Warszawy odbyła się konferencja delegatów związkowych klubów sportowych z terenu Warszawy w związku ze zbliżającym się Kongresem Zjednoczenia Partii Robotniczych.

Zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Przedstawiciele sportu związkowego w obliczu Zjednoczenia Klasy Robotniczej stwierdzają: Polska Ludowa otworzyła nowe perspektywy przed naszą młodzieżą przez stworzenie warunków dla udostępnienia nauki dla najszerszych mas oraz upowszechnienie wychowania fizycznego i sportu drogą organizowania obozów, kursów oraz imprez o charakterze masowym.

Młodzież Polski Ludowej jest świadoma doniosłości przeprowadzanych przemian społecznych, rozumiejąc, że uczy się, pracuje i nabiera tężyzny fizycznej dla dobra klasy pracującej, dla dobra Polski Ludowej, zmierzającej do socjalizmu w oparciu o Związek Radziecki.

Dla zadokumentowania swej solidarności i udziału w dokonywujących się wydarzeniach w naszym życiu społecznym i politycznym, zebrani przedstawiciele sportu związkowego jednomyślnie postanawiają włączyć się do akcji uczczenia Kongresu przez organizowanie imprez sportowych. Dochód z tych imprez przeznaczony będzie na budowę Domu Zjednoczeniowej Partii Robotniczej.

Mistrzostwa ZSRR w boksie

Segałowicz pokonany!

Koroliew wygrywa wszystkie swe walki przez K.O.

MOSKWA (Obsł. wł.) — Na krytych kortach tenisowych stadionu „Dynamo" w Moskwie odbyły się finałowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Związku Radzieckiego w boksie. W grupie finałowej znalazło się 15 drużyn, reprezentujących 5 pionów sportowych: Sił Zbrojnych ZSRR, radzieckich związków zawodowych oraz stowarzyszeń „Dynamo', 'Spartak' i 'Rezerwy Pracy'. W mistrzostwach wzięło udział szereg czołowych bokserów ZSRR z Koroliewem, Szczerbakowem, Kariste, Grienerem i Segałowiczem na czele.

W wyniku rozegranych spotkań mistrzem drużynowym Związku Radzieckiego w boksie został zespół „Dynamo" przed zeszłorocznym mistrzem — reprezentacją związków zawodowych. W składzie mistrzowskiej drużyny walczyli m.in.: Gennadi, Stiepanow, Kariste, Awdiejew, Bułaków, Linnaemagi i inni.

W ramach zawodów mistrz ZSRR w wadze ciężkiej Koroliew wygrał wszystkie 4 swoje walki przed czasem. Mistrzostwa wyłoniły szereg młodych talentów i przyniosły wiele niespodzianek. W wadze muszej 19-letni Bułakow („Dynamo") zwyciężył niespodziewanie mistrza ZSRR Segałowicza oraz pokonał b. mistrza ZSRR Kudriawcewa. Bułakow otrzymał specjalną nagrodę za wysoką technikę i doskonały styl walki. Podobne nagrody otrzymali Mulin i Greiner.

Po zakończeniu mistrzostw przedstawiciele Radzieckiego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu wręczyli zwycięskiej drużynie „Dynamo" nagrodę zespołową oraz szereg nagród indywidualnych poszczególnym pięściarzom.



Koroliew wielokrotny mistrz ZSRR w wadze ciężkiej.

Czego spodziewamy się

po dzisiejszym nadzwyczajnym zebraniu lekkoatletów łódzkich

Z polecenia Polskiego Związku Lekkoatletycznego w dniu dzisiejszym odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie lekkoatletów łódzkich. Zostało ono spowodowane kampanią prasową jaką od dłuższego czasu prowadził jeden z dzienników łódzkich, a epilogiem tej akcji były listy otwarte zaw. Pawłowskiego i list zbiorowy zawodników łódzkich, krytykujący działalność ŁOZLA.

Wstrzymujemy się w tej chwili od komentarzy czy działalność ŁOZLA rzeczywiście zasługuje na tak ostrą krytykę, jaka miała miejsce w licznych artykułach prasowych, ale na podstawie obserwacji musimy stwierdzić, że władze ŁOZLA nie były dobrze zestawione. Obok entuzjastów tej gałęzi sportu, byli również malkontenci skłonni tylko do krytykowania co w konsekwencji spowodowało, że wartościowi ludzie odsunęli się od pracy, a w takiej atmosferze nie mogło być mowy o harmonijnej współpracy Klubów z ŁOZLA. Znalazło to również oddźwięk w nielicznych imprezach lekkoatletycznych, których zła organizacja znana jest w całej Polsce.

Stosunki te w łódzkiej lekkoatletyce uzdrowi niewątpliwie Nadzwyczajne Walne Zebranie Klubów Łódzkich wespół z przedstawicielami PZLA, oraz najwyższej magistratury sportu GUKF, które odbędzie się w środę, dnia 8 grudnia br. w sali YMCA ul. Moniuszki 4-a o godz. 10-ej.

Przed wyścigiem W-P-W

Miejsca startu jeszcze nie ustalono

odbędzie się on w Warszawie lub Pradze

WARSZAWA (obsł. wł.) — Z udziałem przedstawicieli Polskiego Związku Kolarskiego: Gołębiowskiego, Klimaszewskiego, Wiśniewskiego, i Rokosza odbyła się w poniedziałek w Redakcji „Głosu Ludu" konferencja na której przeprowadzono rozmowy wstępne w sprawie organizacji międzynarodowego wyścigu kolarskiego W-P-W.

Ustalono, że wyścig rozegrany zostanie, podobnie jak w ubiegłym sezonie letnim, w czasie od 1 — 9 maja. Trasa oraz miejsce startu i zakończenie wyścigu omówione będą na następnej konferencji w dniu 29 i 30 bm. Konferencja odbędzie się w Warszawie, a nie jak poprzednio projektowano w Pradze. Zaproszeni zostaną na nią przedstawiciele „Rudego Prawa" — współorganizatora wyścigu i Czechosłowackiego Związku Kolarskiego.

Szukamy talentów pływackich!

Po imprezach międzynarodowych, międzymiastowych i międzyklubowych naszych pływaków, które zawsze kończyły się sukcesami organizacyjnymi i sportowymi, zobaczymy obecnie tych, którzy jeszcze nigdy w zawodach pływackich nie startowali.

Imprezę „Szukamy Talentów" organizuje Sekcja Pływacka YMCA w niedzielę 12 bm. na własnej pływalni o godzinie 17.30.

W zawodach tych startować może każda dziewczynka i chłopiec w następujących konkurencjach w zależności od wieku:

ur. 1934 i młodzi 25 mtr. stylem dowolnym klasycznym, wznak

ur. 1933 i 1332 50 mtr. stylem dowolnym klasycznym, wznak

ur. 1931 i starsi 100 mtr. stylem dowolnym, klasycznym, wznak

Każdy zgłoszony może startować tylko w jednej konkurencji. Zwycięzcy otrzymają dyplom pamiątkowy oraz bezpłatny 3-miesięczny abonament na korzystanie z pływalni YMCA.

Zgłoszenia osobiste z zaświadczeniem lekarskim przyjmuje Kierownictwo Wydziału Kultury Fizycznej Polskiej YMCA (Moniuszki 4a) do dnia 10 grudnia br. włącznie.

A WIĘC WSZYSCY MŁODZI NA START!

Czesi przeprowadzają czystkę

Niezdyscyplinowane i szkodliwe jednostki usuwane są z życia sportowego

Wobec mnożących się incydentów na boiskach sportowych, prezydium sekcji piłkarskiej czechosłowackiego „Sokoła" przystąpiło energicznie do akcji, zmierzającej do usunięcia z życia sportowego niezdyscyplinowanych i szkodliwych elementów. Postanowono m. in. wykluczyć z szeregów „Sokoła" wybitnego piłkarza czeskiego z AC „Sparta" — Hronka, który w czasie meczu dopuścił sia obrazy graczy wojskowej drużyny ATK.

Za znieważenie sędziego zamknięto boisko klubu „Sokół — Zelezarny" w Trzyńcu na Śląsku Cieszyńskim, a jednego z graczy wymienionego klubu zdyskwalifikowano dożywotnio.

Rozwiązano również klub „Sokół" Kouty) wykluczając kilku jego członków z szeregów organizacji „Sokoła".

———o———

D — 034523

Parpan i Szeliga pokonani!

Nowak najbardziej „fair" piłkarzem

KRAKÓW (obsł. wł.) W przeprowadzonej przez jeden z miejscowych dzienników ankiecie na temat, który z piłkarzy krakowskich gra najbardziej fair — pierwsze miejsce zdobył środkowy napastnik „Garbarni" Nowak, dystansując nieznacznie Parpana i Szeligę z „Cracovii".

———o———

Kryzys wśród zawodowców

NOWY JORK (obsł wł.) W Waszyngtonie zakończyły się międzynarodowe zawody dla kolarzy zawodowych, tzw. „sześciodniówka". Pierwsze miejsce zajęła w nich para belgijska Pederson — Brunceau przed zespołem holenderskim Van Gent — Remkes, który był o 1 okrążenie za zwycięzcami. Para amerykańska Rupprecht — Shipman zajęła trzecie miejsce.

Z wyścigu wycofało się 6 drużyn europejskich, ponieważ nie otrzymali obiecanej zapłaty.

———o———

Dobrali się!

NOWY JORK (obsł. wł.) W styczniu 1949 roku organizują Amerykanie w Lake Placid bobslejowe mistrzostwa świata. Na mistrzostwa zaproszeni zostali oficjalnie bobsleiści niemieccy.

Międzynarodowa Federacja Bobslejowa, w skład której wchodzą w większości przedstawiciele USA, zaproszenie to potwierdziła.

Charakterystyczne jest, że dotychczas poza USA, Szwajcarią i Niemcami nie ma innych zgłoszeń.

SUROWICE PRZECIWJADOWE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia — zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Zdrowia — zobowiązał do posiadania surowic przeciw jadowi żmij i przeciw jadowi kiełbasianemu następujące apteki:

Głuchowskiego przy ul. Narutowicza 6. Bartoszewskiego przy ul. Piotrkowskiej 95. Wagnera przy ul. Piotrkowskiej 67. Danjeleckiego przy ul. Piotrkowskiej 127. M. Epsztajna przy ul. Piotrkowskiej 225. Steckla przy ul. Piotrkowskiej 25